W 10 rocznicę bohaterskiej obrony Leningradu

21 bm. mija 10 rocznica rozpoczęcia bohaterskiej obrony Leningradu.

Jesienią 1941 r. hordy hitlerowskie, po zaciętych bojach otoczyły Leningrad. Rozpoczęła się blokada. Wróg dniem i nocą bombardował miasto. Śmierć stała za plecami każdego mieszkańca Leningradu. W mieście zabrakło żywności. Nie było opału, światła i wody. Transport został unieruchomiony. Pomimo tych ogromnych trudności pracy w zakładach przemysłowych, w fabrykach i urzędach nie przerywano. Leningrad przekształcił się w warowny obóz zbrojny, który przez półtora roku zadawał dotkliwe ciosy armii hitlerowskiej.

Cały Związek Radziecki pospieszył z pomocą miastu - bohaterowi. Na skutej lodem powierzchni Jeziora Ładoga przeprowadzono trasę samochodową, po której dowożono do Leningradu broń i żywność. Ludność Leningradu nazwała tę drogę „drogą życia".

18 stycznia 1943 r. Armia Radziecka przerwała blokadę miasta. W styczniu 1944 r. zgodnie z planem STALINA, rozpoczęła się generalna ofensywa wojsk radzieckich pod Leningradem. Hitlerowcy zostali rozgromieni i odrzuceni na setki kilometrów.

Leningrad szybko zaleczył rany zadane wojną, rozbudował się i jest obecnie jednym z najpiękniejszych miast radzieckich.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 22 sierpnia 1951 r. Nr 199 (407) B Cena 15 gr

BĘDĘ PILOTEM



Pierwsze bliższe zapoznanie się z samolotem pozostawia zawsze wielkie i niezapomniane wrażenie. Wielkoskrzydłowy ptak siedzi spokojnie na łące, a pilot objaśnia jego urządzenia. Lśni lakierowane płótno, błyskają ramiona śmigła. Na pewno nie jeden chłopiec czy dziewczyna będą po nocach myśleć jak zostać lotnikiem. Wiedzą już, że w Polsce Ludowej droga do lotnictwa jest otwarta dla najzdolniejszych mas, że marzenia te można urzeczywistnić.



Droga do zdobycia umiejętności pilota jest długa. Wymaga wiele pracy. Przyszłą naukę ułatwi modelarstwo i dlatego zbudujmy model latający, zapoznajmy się z teorią latania, weźmy udział jak ci koledzy na zdjęciu w zawodach modelarskich.



Możesz wstąpić do koła szybowcowego i pojechać na kurs. Latanie na szybowcu to nie tylko pierwszy krok do latania na samolocie silnikowym, ale wspaniały sport, dający mnóstwo wrażeń, wyrabiający odwagę i śmiałość decyzji. A oto i szkoła pilotażu silnikowego. Instruktor pokazuje na modelu, figury akrobacji. Uczniowie za chwilę wykonają je w powietrzu.



W Polsce Ludowej wyrasta nowe, młode pokolenie dzielnych lotników. Przygotowaniem młodych kadr lotniczych, popularyzacją zawodu lotnika i sportu lotniczego wśród rzesz młodzieży robotniczej i chłopskiej zajmuje się Liga Lotnicza.

Zlot Berliński stał się dla nas natchnieniem w walce o pokój i przyjaźń między narodami

Powrót delegacji polskiej do kraju

20 bm. nad ranem polska delegacja na Zlot opuściła Berlin. Tego samego dnia o godzinie 23 polscy młodzi bojownicy o pokój powrócili do Warszawy. Zarówno pożegnanie, jak i przywitanie ich na Dworcu Głównym zamieniło się w jeszcze jedną wspaniałą manifestację na rzecz pokoju. Entuzjastycznie żegnano delegację polską na dworcu w Berlinie i w innych miastach NRD. Na stacjach polskich delegację witały tłumy młodzieży. Szczególnie uroczyste powitanie miało miejsce w Rzepinie, Poznaniu i Kutnie.



Radośnie i wesoło bawiła się młodzież Warszawy na wielkim Festynie Pokoju, zorganizowanym w niedzielę na Placu Dzierżyńskiego.

Koleżanki z WZPO wspaniale tańczyły kujawiaki i oberki. Z głośników płynęły słowa pieśni i recytacji...

A w przerwach kol. H. JURKÓWNA i kol. S. PARTYKA, delegaci na Zlot, opowiedzieli około 5.000 zebranym o święcie młodości i pokoju w Berlinie.

Foto A. Richter, „Sztandar Młodych"

W Berlinie...

Dworzec „Berlin — Ost Bahnhof" stał się jeszcze raz świadkiem wzruszającej braterskiej uroczystości.

700-osobowa grupa idzie na peron kolejowy wzdłuż gęstego szpaleru ludności przybyłej na pożegnanie.

Na peronie stanęły poczty sztandarowe FDJ i SFMD. Ze szklanego dachu dworca zwisają się flagi Polski i NRD. Zbliża się godzina piąta — niedługo nastąpi odjazd...

Delegację młodzieży polskiej żegna przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Niemieckiej Karl Wloch.

Mówi on: **„Drodzy przyjaciele! Niezapomniane chwile Zlotu na zawsze zapisały się w naszych wspomnieniach. Przeżyliśmy wspólnie wielkie dni naszej przyjaźni. Staje się ona coraz silniejsza i głębsza. Dzisiaj możemy powiedzieć, że Odra jest tą granicą pokoju, której będzie bronić wspólnie młodzież Polski i NRD.**

Kto z nas przeżył spotkanie w Koepenick z młodzieżą Niemiec Zachodnich i Maksem Reimanem ten jest przekonany, że niezwyciężona prawda brzmi w słowach tow. Stalina „Pokój będzie zachowany i utrwalony jeśli narody ujmą w swoje ręce sprawę pokoju i będą broniły jej do końca".

Dawniej mówiło się, że coś jest tak mocnego jak skała, ale dzisiaj mówimy, że jeżeli coś jest naprawdę mocnego — to tak, jak przyjaźń polsko - niemiecka. Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut i Prezydent Wilhelm Pieck. Niech żyje pokój!".

Długo wszyscy podtrzymują te okrzyki. Długo rozlegają się oklaski. Z okien wagonu wychylają się roześmiane twarze. Naprzeciw nich radosne, ufne spojrzenia zebranych Niemców. Na serdeczne, gorące przemówienie Karla Wlocha odpowiada sekretarz ZG ZMP tow. **Stanisław Nowocień. „Drodzy przyjaciele! Pozwólcie mi w imieniu delegacji polskiej serdecznie i gorąco podziękować naszym niemieckim gospodarzom, młodzieży niemieckiej i rządowi NRD, który umożliwili zorganizowanie Zlotu w Berlinie.**

III Światowy Zlot miał dla naszej delegacji szczególne znaczenie, dlatego że odbył się w Berlinie — stolicy nowych, pokój miłujących Niemiec. 2.500 delegatów z Polski naocznie przekonało się jak fałszywym było wpajanie przez imperialistów polskich narodowi polskiemu i przez imperialistów niemieckich narodowi niemieckiemu powiedzenie, że Polak nigdy nie może być przyjacielem Niemca.

Niemcy przestały być wrogiem naszej ojczyzny, a stały się jej przyjacielem.

Niech żyje FDJ! Niech żyje przywódca narodu niemieckiego prowadzący go do pełnego zwycięstwa — Wilhelm Pieck! Niech żyje ten — którego mądra polityka umożliwia obalenie sztucznego muru nienawiści, niech żyje opiekun i przyjaciel młodzieży — Wielki Stalin!

— Myślę, że mogę zapewnić naszych towarzyszy niemieckich, że 2.500 naszych delegatów po powrocie do Polski stanie się rzecznikami pokoju i przyjaźni polsko-niemieckiej".

Orkiestra gra hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Semafor idzie w górę. Pociąg rusza.

(rk)

W Warszawie...

Już o godzinie 20 na peron Dworca Głównego w Warszawie przybywają pierwsze grupy młodzieży, by przywitać delegację młodzieży polskiej, która wraca ze Zlotu w Berlinie.

Dworzec Główny jarzy się światłami, z daleka widoczne są trzy olbrzymie portrety: Józefa Stalina, Bolesława Bieruta i Wilhelma Piecka. Powiewają biało-czerwone, czerwone i niebieskie sztandary. Mikrofony Polskiego Radia zainstalowane są na peronach i przed dworcem.

Junak Jan Zitman z 60 brygady SP dźwiga akordeon. Już po chwili rozlegają się skoczne dźwięki polki. Tworzą się koła roztańczonej i rozśpiewanej młodzieży. Płyną melodie znanych piosenek: „Na prawo most", „Zetempowiec", „Marsz sportowy".

Z daleka słychać gwizd lokomotywy...

Na peron wjeżdża udekorowany emblematami SFMD, ZMP i Komsomołu — pociąg. Rozlega się hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Po chwili wychyla się z okien las rąk. Śpiewa cały pociąg — śpiewa zebrana na peronie młodzież.

Gra orkiestra. Tańce, tańce, śpiewy i znów tańce i śpiewy.

Młodzież Warszawy serdecznie wita swoich kolegów — młodych bojowników o pokój. Oklaski, okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni. Bez przerwy rozlega się skandowanie: **„Stalin, Bierut, Pieck!"**

Z wagonów zaczynają wysiadać pierwsi delegaci. Błękitne koszule — berliński strój Polaków — mieszają się z zielonymi — ZMP-owskimi koszulami witających.

Przybyli delegaci przede wszystkim chętnie rozdają znaczki organizacyjne — „plon" berlińskich przyjaźni.

Młody poeta **Henryk Gaworski** opowiada swoim warszawskim przyjaciołom o tym, że nigdy nie zapomni powitania naszej delegacji we Frankfurcie przez młodzież niemiecką.

O wspaniałych defiladach berlińskich, **o niezapomnianym dniu składania przysięgi na Placu Marksa i Engelsa** — opowiadają: **młodzieżowy spawacz Parowozowni z Zamościa kol. Roman Jabłoński, młodziutka uczennica klasy IX szkoły TPD z Warszawy, kol. Danuta Guterman, kol. Teresa Kwiecińska z Wałbrzycha** i inni.

Mimo zmęczenia całodzienną podróżą delegaci dzielą się wrażeniami ze Zlotu.

Na delegatów czekają przed dworcem autobusy.

Z Dworca Głównego część delegatów jedzie na Dworzec Wschodni przez jasno oświetlone ulice miasta. Po drodze widzą wspaniały gmach Partii, Centralny Dom Towarowy. Obiekty te stanowią najlepszy wyraz naszego pokojowego budownictwa.

Po wspaniałych dniach Zlotu berlińskiego młodzi delegaci będą ze wzmożoną siłą pracowali i uczyli się w naszym kraju budującym socjalizm.

(kmzs)

26 tys. młodzieży ze 104 krajów i 2 miliony młodych Niemców wzięło udział w Zlocie

III Światowy Zlot był potężną manifestacją woli pokoju, jaka ożywia młodzież całego świata. W Zlocie brało udział **26.000 chłopców i dziewcząt ze 104 krajów**, reprezentujących najróżnorodniejsze światopoglądy, wierzenia religijne i rasy, oraz **2 miliony** młodych Niemców. Wszyscy uczestnicy oznajmili, że jednoczą się w obronie pokoju i w umacnianiu i rozwijaniu przyjaznych stosunków między narodami.

Wielki Zlot w Berlinie odbył się mimo niezliczonych przeszkód ze strony wrogów pokoju. Amerykańskie władze okupacyjne w Austrii przez 10 dni więziły przeszło 2.000 młodych Anglików, Francuzów i przedstawicieli innych narodów. Zachodnio-niemiecka policja w bestialski sposób potraktowała młodych demokratów. Rządy Francji, Włoch, Syrii, Izraela, Indii i innych krajów ograniczyły względnie odmówiły wydania paszportów dla uczestników Zlotu. Mimo to III Światowy Zlot stał się manifestacją młodzieży, jakiej świat dotąd nie widział. Manifestacja ta wykazała, do czego młodzież zmierza i o co młodzież walczy.

W uroczystości otwarcia Zlotu uczestniczyło **20.000** młodzieży ze wszystkich krajów oraz przeszło **100.000** młodych Niemców. Zlot rozpoczął się pod hasłem: **„Przyjaźń — Jedność — Pokój!"**

Podczas Zlotu miało miejsce przeszło 200 przyjaznych spotkań pomiędzy delegacjami poszczególnych krajów. **Spotkania te dowiodły, że narody ożywione są dążeniem do przyjaźni wzajemnej.** Punktem kulminacyjnym Zlotu była potężna manifestacja z okazji zamknięcia Zlotu — dnia 19 sierpnia. Podczas tej manifestacji **młodzież złożyła uroczyste ślubowanie, że pozostanie wierna sprawie pokoju.**

W czasie Zlotu odbył się różnorodny i bogaty festiwal kulturalny utrzymany na niezwykle wysokim poziomie. W festiwalu tym uczestniczyło **800 solistów** oraz zespoły z 37 krajów. Największe sukcesy zdobyła przy tym młodzież radziecka, posiadająca nieograniczone możliwości rozwoju. Uzyskała ona pierwsze miejsca i pierwsze nagrody w konkursach.

W czasie Zlotu odbyły się również letnie igrzyska akademickie, w których uczestniczyły delegacje **42 krajów**, w tej liczbie wielu krajów kolonialnych i zależnych.

Z inicjatywą przeprowadzenia **III Światowego Zlotu** oraz akademickich igrzysk letnich wystąpiły dwie wielkie organizacje światowe, a mianowicie: **Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej** oraz **Międzynarodowy Związek Studentów**. Obie te organizacje znajdują się w stanie nieprzerwanego rozwoju. **W ciągu 6 lat ilość członków Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wzrosła z 30 milionów w 62 krajach — do 74 milionów w 78 krajach.**

Międzynarodowy Związek Studentów liczył w chwili powstania 1,8 miliona członków z 38 krajów, obecnie zaś zrzesza on 5 milionów członków z 72 krajów. Rozwój swój zawdzięczają obie organizacje temu, że poświęcają się sprawie zacieśnienia przyjaźni i jedności młodzieży i studentów całego świata we wspólnej walce o pokój i o lepsze jutro.

15 tys. młodzieży na wielkim Festynie Pokoju w Łodzi

Zlot w Berlinie zakończył się. W miastach, w świetlicach i na placach całego kraju w dalszym ciągu odbywają się Festyny Pokoju. Występują zespoły artystyczne. Młodzież tańczy, bawi się i śpiewa.

O imprezach tych donoszą nasi korespondenci terenowi.

ŁÓDŹ. Plac Zwycięstwa jest zapełniony młodzieżą. Przybyło tu ponad 15 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt. Słuchają jak ich delegat kol. **A. Nasielski** opowiada o Zlocie w Berlinie...

Z pieśniami i recytacjami występują następnie żołnierze jednostki wojskowej.

Rozpoczyna się zabawa. Kilka tysięcy par młodych robotnic i robotników Łodzi wiruje w tańcu. Plac rozświetlają dziesiątki różnokolorowych rakiet.

T. SZCZEPAŃSKI

LUBLIN. — 18 bm. ponad 2 tysiące młodzieży lubelskiej przemaszerowało z błękitnymi flagami i czerwonymi szturmówkami ulicami miasta. Po manifestacyjnym przemarszu młodzież udała się na zlotowy punkt informacyjny, gdzie odbyła się wielka masówka.

Przez całą niedzielę ochoczo bawiła się młodzież Lublina na Festynie Pokoju, który był urozmaicony występami artystycznymi koleżanek z Prezydium WRN i Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych.

M. GAWDZIK

WARSZAWA. — W sobotę wieczorem wielka sala WZPO im. Obrońców Warszawy rozbrzmiewała śpiewem i tańcami. Dochód z zabawy przeznaczono na Fundusz Solidarnościowy.

Około 5 tys. młodzieży warszawskiej wzięło również udział w wielkiej zabawie na Placu Dzierżyńskiego.

I. M.

Do przedterminowego wpłacania podatku gruntowego i wkładów na SFOR wzywa chłopów z całej Polski

gromada Wilcze-Tułowskie

Prezydia gminnych rad narodowych w całym kraju dokonały już wymiaru podatku gruntowego i wkładów na **Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa na rok 1951.** Obecnie doręcza się chłopom nakazy płatnicze, według których — po uwzględnieniu wniesionych już wiosną zaliczek — powinni oni wpłacać resztę podatku oraz **wkłady na SFOR do dnia 1 października br.**

Wielu chłopów, którzy otrzymali nakazy — rozumiejąc, że niezwłoczne zapłacenie należności podatkowych jest ich patriotycznym obowiązkiem wobec Państwa Ludowego — postanawia spełnić ten obowiązek przedterminowo i postanowienia swoje natychmiast wykonuje.

Przykładem wysokiej świadomości obywatelskiej i patriotyzmu są **chłopi ze wsi Wilcze-Tułowskie**, którzy **całkowite kwoty należne od nich z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych wpłacili w dniu 15 bm.** Jednocześnie na zebraniu gromadzkim **wezwali oni wszystkie gromady do przedterminowego regulowania podatku i wkładów na SFOR.**

Apel gromady **Wilcze - Tułowskie** podjęło dotychczas kilka gromad w **woj. warszawskim,** zobowiązując się uiścić swoje należności podatkowe na kilka tygodni przed terminem. Niektóre gromady zobowiązania te już wykonały. Do takich należą: **gromada Hilarów w pow. sochaczewskim i Zbarz w pow. warszawskim** — uregulowały one podatek i wkłady na SFOR 17 bm.

Nowa amerykańska próba zerwania rokowań o rozejmie w Korei

Protest gen. Nam-Ira przeciwko pogwałcaniu przez wojska amerykańskie strefy neutralnej Kaesongu

W związku z nowym wypadkiem pogwałcenia przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie strefy neutralnej Kaesongu, przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam-Ir wystosował do przewodniczącego delegacji amerykańskiej admirała Joy'a protest następującej treści:

19 bm. o godz. 5.55 nasz patrol złożony z 9 ludzi pod dowództwem plutonowego Yao Cziang-hsianga, znajdujący się w neutralnej strefie Kaesongu pomiędzy miejscowościami Songongni a Panmundżon, został zaatakowany przez 30 uzbrojonych żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich, którzy wkroczyli bezprawnie do strefy neutralnej i urządzili zasadzkę.

Plutonowy Yao Cziang-hsiang i szeregowy Wang Żen-yuan zostali ciężko ranni. Napastnicy dobili plutonowego Yao Cziang-hsianga dwoma strzałami w głowę.

Oficerowie łącznikowi naszej delegacji zawiadomili natychmiast oficerów łącznikowych waszej delegacji, prosząc o przysłanie pełnomocników dla przeprowadzenia dochodzenia na miejscu. **Dochodzenie to całkowicie potwierdziło ścisłość przytoczonych wyżej faktów.**

Od chwili osiągnięcia porozumienia w sprawie strefy neutralnej Kaesongu, strona amerykańska naruszała to porozumienie wiele razy. **Lotnictwo amerykańskie stale przelatuje nad strefą neutralną i ostrzeliwuje z broni pokładowej samochody naszej delegacji. Żołnierze amerykańscy strzelali niejednokrotnie w kierunku strefy neutralnej.**

Z naszej strony składano wiele razy protesty, nie otrzymując nigdy zadowalającej odpowiedzi.

17 lipca strefa neutralna została ostrzelana przez żołnierzy amerykańskich w rejonie **Panmundżon.** 7 sierpnia rejon **Panmundżon** znów został ostrzelany przez żołnierzy amerykańskich. Zwracaliśmy uwagę na te fakty pogwałcenia porozumienia, lecz delegacja amerykańska usiłowała za każdym razem zrzucić z siebie odpowiedzialność i nie dawała zadowalającej odpowiedzi na nasze protesty. Tym razem uzbrojeni żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy wtargnęli bezprawnie do strefy neutralnej, napadli znienacka na nasz patrol, zabili plutonowego Yao Cziang-hsianga i ciężko ranili szeregowego Wang Żen-yuana.

Ten poważny incydent jest szczytem szeregu bezprawnych aktów, stanowiących pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu. Zakładam stanowczy protest i domagam się:

1. Surowego ukarania winnych zabójstwa plutonowego Yao Cziang-hsianga oraz zranienia szeregowego Wang Żen-yuana.

2. Gwarancji, że dalsze pogwałcenia porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu nie nastąpią.

Proszę o natychmiastową zadowalającą odpowiedź.

*

Agencja Nowych Chin cytuje korespondencję z **Kaesongu**, przekazaną do Londynu przez korespondenta dziennika **„Daily Worker" Winningtona**, a dotyczącą nowego ataku amerykańskiego w strefie neutralnej. Opisując tę napaść korespondent pisze, że **była to rozmyślna próba storpedowania rokowań o rozejm w Korei.**

Winnington, który przybył na miejsce w trzy godziny po wypadku, stwierdza, że plutonowy **Yao Cziang-hsiang** miał przy sobie pistolet, ale nie użył go, pomimo ognia amerykańskiego, pragnąc uszanować porozumienie w sprawie strefy neutralnej i kazał swym ludziom wycofać się.

Amerykański oficer łącznikowy **Murray**, który brał udział w dochodzeniu ze strony amerykańskiej, usiłował początkowo zignorować przedstawione mu niezbite dowody, a następnie starał się przeszkodzić dziennikarzom w zaznajomieniu się ze stanem faktycznym.

Na akademiach i imprezach inaugurujących „Tydzień Lotnictwa" społeczeństwo manifestuje swoje gorące uczucia dla Ludowego Lotnictwa Wojskowego

W wielu miastach odbyły się akademie i różne imprezy inaugurujące „Tydzień Lotnictwa" Uczestniczące w nich tysiączne rzesze społeczeństwa manifestowały swoje gorące uczucia miłości dla naszego Ludowego Lotnictwa Wojskowego — stojącego na straży pokoju i socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Uroczysta akademia we **Wrocławskiej Hali Ludowej,** w której uczestniczyło ponad 8 tys. osób, przekształciła się w żywiołową, imponującą manifestację społeczeństwa **Wrocławia** na cześć naszego Lotnictwa i braterstwa broni z Lotnictwem Radzieckim.

Po akademii odbyły się na placu przed Halą pokazy modeli latających, wykonanych przez członków Ligi Lotniczej, Aeroklubu Wrocławskiego i harcerskich kół modelarstwa.

Na Wybrzeżu — na koloniach letnich, brygadach SP, w domach wczasowych i we wsiach, aktywiści Ligi Lotniczej zorganizowali prelekcje, omawiające zwycięski szlak bojowy naszego odrodzonego Lotnictwa, walczącego u boku Armii Radzieckiej.

18 i 19 bm. w pow. kraśnickim odbyły się pokazy modeli latających o napędzie motorowym, szybowców i balonów Montgolfiera. Udział w pokazach wzięli modelarze Okręgowej modelarni Ligi Lotniczej w Lublinie oraz modelarni szkolnych.

Junacy III turnusu Służby Polsce rozpoczęli prace

20 bm. w całym kraju rozpoczęły pracę **brygady III turnusu Służby Polsce.**

Kilkadziesiąt tysięcy junaków, pochodzących w większości ze wsi, w okresie III turnusu pracować będzie na **wielkich budowlach socjalizmu: w Nowej Hucie, Kędzierzynie, hucie „Częstochowa", przy budowie bazy rybackiej w Świnoujściu, fabryk samochodów w Lublinie i na Żeraniu** oraz wielu innych obiektów.

Brygady wezmą również udział w pracach przy wznoszeniu nowych osiedli mieszkaniowych stolicy: **na MDM, Muranowie i Mirowie,** jak również przy budowie **wału przeciwpowodziowego nad Wisłą.**

Niech żyje Odrodzone Lotnictwo Wojskowe

– wierna straż naszych granic, naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa

Siła, która ujmie przyszłość Niemiec w swoje ręce

Pewnej sierpniowej nocy amerykańscy bandyci zamordowali dwóch młodych chłopców, którzy z jednej części swej ojczyzny dążyli do drugiej — na Zlot. Ci chłopcy na swojej ziemi, na ziemi, która — cała i niepodzielna — jest ich ojczyzną, zostali zabici przez obcego żołnierza, który nawet nie rozumie języka tego narodu, dla którego ten kraj jest tylko kolonią.

Kule skierowane do młodzieży niemieckiej, pragnącej pokoju, wybuchły nad rozdartymi Niemcami, jak kanonada. Otworzyły oczy niejednemu z tych, którzy zamykali je kurczowo, nie chcąc widzieć jak but amerykańskiego imperializmu spycha Niemcy Zachodnie w przepaść.

„I wy się dziwicie — mówił Walter Ulbricht do korespondentów prasy zachodniej na konferencji prasowej 11 bm. — że naród niemiecki jak zarazy nienawidzi amerykańskich wojsk okupacyjnych. Jeśli będą one nadal tak postępowały, to nawet ci nieliczni Niemcy, którzy dotychczas nie rozumieją, o co chodzi, zawołają „Ami go home".**

Nazwiska bandytów, którzy dopuścili się tej zbrodni są nam częściowo znane. Niech wszyscy wiedzą, że nikomu nie ujdzie płazem mordowanie niemieckiej młodzieży. Tak, te strzały wstrząsnęły Niemcami. Ukoronowały one trupami drogę zdrady Adenauera wiodącą przez głód i bezrobocie młodzieży w Niemczech Zachodnich, przez pogoń z psami na granicy stref za młodymi bojownikami o pokój, przez zepchnięcie w podziemie FDJ w Niem. Zach. Ten wstrząs pokazał wyraźnie, że w układzie sił pomiędzy obozem wojny i obozem pokoju w Niemczech nastąpiły i nadal następują poważne zmiany nieuniknienie zbliżające klęskę obozu wojny".

Coraz wyraźniej miliony Niemców widzą prawdziwe oblicze kolonizatorów amerykańskich, coraz wyraźniej odsłania się zdrada narodowa Adenauera. A obok wzrasta stale masowy, wspaniały, patriotyczny ruch oporu, ruch obrońców pokoju i wolności w Niemczech Zach.

Jeśli na tejże konferencji prasowej Walter Ulbricht tłumacząc przedstawicielowi „New York Herald Tribune", co oznacza opór przeciw remilitaryzacji, mówił **o obronie Helgolandu i rozminowaniu przez młodzież mostów na Renie, Menie i Izarze**, jeśli mówił o tym, że **młodzież Niemiec Zach. nie pozwoli ubrać siebie w mundury „niemieckiej" armii na służbie amerykańskich interesów**, jeśli wreszcie chcąc przekonać zachodnich korespondentów co oznacza aktywny opór przeciw remilitaryzacji, członkowie rządu NRD zaprosili tych korespondentów na **manifestację młodzieży** — mówili oni to, wiedząc, że **wśród sił mogących aktywnie oprzeć się remilitaryzacji i zbrojeniom niepoślednią rolę odgrywa młodzież**.

Wspaniałym oddziałem tych sił jest 36.000 młodych Niemców, którzy wbrew terrorowi, narażając życie, przerwali wszystkie kordony, przedarli się z Niemiec Zachodnich, by tu, na berlińskim bruku, na oczach świata pokazać, że w Zachodnich Niemczech jest komu bronić pokoju, walczyć o pokój i zjednoczenie Niemiec. Razem z nimi defilowało półtora miliona młodych Niemców z NRD, o których wiadomo nie od dziś, że gotowi są wszystkie siły poświęcić walce o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy. Drżał berliński bruk pod krokami tej armii przyszłości Niemiec, unosiły się w górę ręce, które ujmą, utrzymają i doprowadzą do zwycięstwa walkę Niemiec o pokój.

Na te ręce skierowana jest uwaga Niemiec, na te ręce skierowana jest uwaga świata, bo pamiętamy **słowa wielkiego Stalina, że istnienie pokój miłujących Niemiec obok pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość wojny w Europie.**

12 sierpnia milionom młodzieży kroczącej pod sztandarem pokoju przeciwstawić mogli wrogowie tylko bezradną wściekłość krążącego helikoptera i nieszkodliwy, wdeptany w błoto jad ulotek.

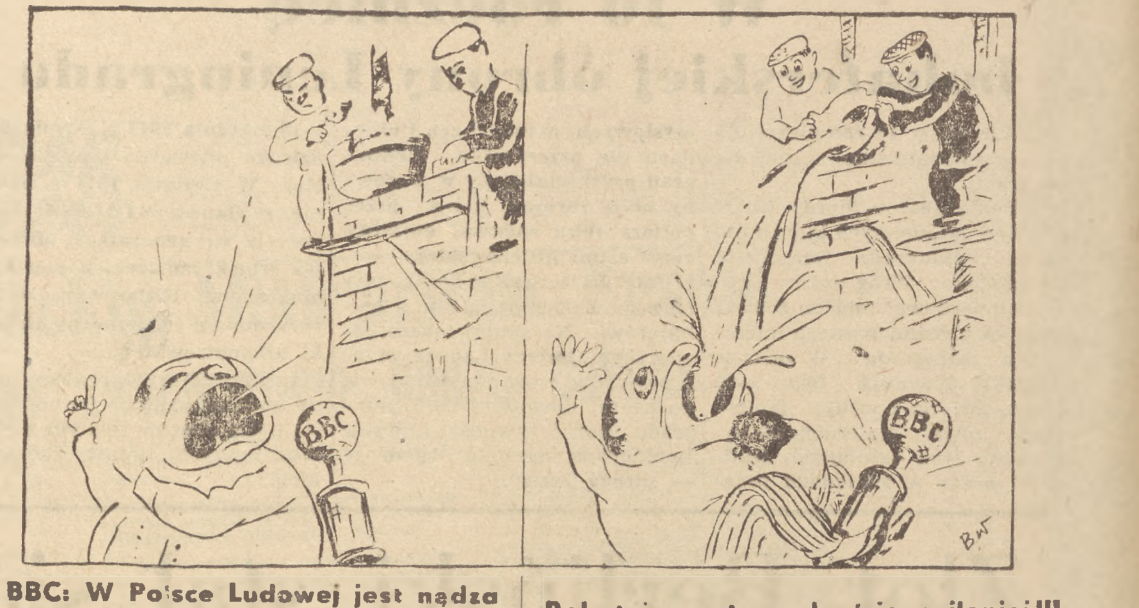
W Niemczech wyrosła wielka siła, siła bratnia wszystkim miłującym pokój narodom świata.

J. WALASZCZYK



Oto student z Nigerii trzyma na ręku małą pionierkę z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie znają wspólnego języka, ale ich uśmiechy na twarzach wyrażają jedną myśl: radość ze wspaniałego przeżycia, jakim jest Zlot w Berlinie.

Z PRASY:
W audycji poświęconej polskiej gospodarce BBC w bezczelny sposób oczernia Polskę Ludową, wysławiając jednocześnie politykę przedwrześniową.



BBC: W Polsce Ludowej jest nędza i głód, przed wojną było lepie...

Robotnicy:.. teraz będzie najlepiej!!!

STEFAN WOJTAŚ
Z-ca Kierownika Wydziału Młodzieży Szkolnej ZG ZMP

Przed nauczycielskimi konferencjami sierpniowymi

O wzmocnienie więzi organizacji ZMP z władzami oświatowymi i nauczycielstwem

Stało się już tradycją, że w sierpniu, przed nowym rokiem szkolnym w Polsce Ludowej, nauczycielstwo wszystkich podstawowych i średnich szkół odbywa konferencje, na których radzi, jak w nowym roku najlepiej wykorzystać doświadczenia dydaktyczne i wychowawcze ubiegłych lat, jak uniknąć błędów, jak dopracować się nowych form i metod wychowawczych, by wyniki wychowania i nauczania dzieci i młodzieży były jak najlepsze. **Na tegorocznych konferencjach sierpniowych nauczyciele będą głównie zastanawiać się nad polepszeniem metod wychowawczych. Szczególnie nad tym, w jaki sposób w codziennej pracy nad realizacją programu poszczególnych przedmiotów nauczania osiągnąć nie tylko wysokie wyniki w nauce, lecz ukształtować również u uczniów nową, aktywną, ofiarną i bojową postawę wobec przemian, jakie zachodzą w Polsce Ludowej.**

Zadaniem nowej szkoły jest wszechstronne przygotowanie ucznia do życia w nowym społeczeństwie. Do tego nie wystarcza, aby uczeń zdobył tylko pewien konieczny zasób wiadomości, umiejętności i sprawności. To za mało. **Decydującym o wartości jego będzie to, do jakiego celu, w służbę jakiego ideału jest on gotów oddać bez reszty wszystkie swoje zdolności, wiadomości i umiejętności.** A o tym decyduje postawa społeczno-moralna i polityczna, o tym decyduje światopogląd.

To właśnie — jak kształtować w procesie nauczania nową, socjalistyczną postawę społeczno - moralną, jak pomóc uczniom w wyrobieniu naukowego światopoglądu, będzie głównym tematem nauczycielskich konferencji sierpniowych.

Pomocnikiem szkoły, pomocnikiem nauczyciela w wychowaniu młodzieży jest ZMP-owska organizacja. Bez ZMP jako pomocnika Partii w pracy z młodzieżą — nie byłoby możliwe tworzenie się nowej, polskiej szkoły. I to jest zrozumiałe dla olbrzymiej większości nauczycielstwa. Dlatego na konferencjach sierpniowych nauczyciele — omawiając dotychczasowy dorobek wychowawczy i szukając dróg i metod doskonalenia pracy wychowawczej — będą zastanawiać się, jak ulepszyć własną pomoc dla organizacji szkolnych ZMP i harcerstwa, jak wzmocnić więź rad pedagogicznych z Zarządami Szkolnymi ZMP i radami drużyn, by przez wzmocnienie pracy ZMP i harcerstwa w szkole przyspieszyć i pogłębić proces dojrzewania społecznego dzieci i młodzieży. **Dlatego organizacją i przebiegiem konferencji sierpniowych musi się zainteresować cały aktyw powiatowy ZMP, muszą się zainteresować aktywiści wszystkich szkół, a szczególnie Liceów Pedagogicznych.**

Dotychczas różnie wyglądała współpraca ZMP z nauczycielstwem i władzami oświatowymi. W olbrzymiej większości szkół w roku szkolnym 1950/51 współpraca układała się dobrze. Są jednak szkoły, gdzie współpraca ta była raczej formalna, gdzie Zarząd Szkolny ZMP i dyrektor nie przeszkadzali sobie wzajemnie i uważali, że to już wystarczy. Były również pojedyncze wypadki „rządzenia" Zarządu Szkolnego dyrektorem i dyrektora Zarządem Szkolnym. Byli aktywiści szkolni, którzy krytycznych uwag dyrektora czy nauczyciela nie przyjmowali, zasłaniając się argumentem samorządności organizacji szkolnej. Były nawet pojedyncze wypadki łamania przez nieświadomych lub zarozumiałych ZMP-owców dyscypliny szkolnej i nieposzanowania nauczycieli. Te wypadki nie powinny się powtórzyć w nowym roku szkolnym.

Po to, by nie powtórzyły się, trzeba na konferencjach sierpniowych jasno ukazać rolę ZMP w szkole: — **razem z nauczycielstwem współuczestniczymy w wychowaniu młodzieży — jako pomocnik Partii i jako jedyna ideowo - wychowawcza organizacja młodzieży polskiej.** Głębokie zrozumienie takiej roli ZMP w szkole wyklucza niepoważny i nieodpowiedzialny stosunek do dyrektora i nauczycieli, którym władza ludowa powierzyła funkcję nauczania i wychowania. Zrozumienie takiej naszej roli każe nam rozwiązywać wszystkie ewentualne różnice zdań między nauczycielstwem a organizacją szkolną nie na platformie kłótni i pogróżek, a w szczerej, bezpośredniej i przyjacielskiej rozmowie z dyrektorem czy nauczycielem, którzy błędy popełniać mogą. Takie rozwiązywanie nieporozumień wytworzy właściwą atmosferę wychowawczą i zbuduje autorytet nauczycielstwa i szkolnej organizacji ZMP. **Bez tego wzajemnego, wysokiego autorytetu, bez atmosfery przyjaźni i zrozumienia w rozwiązywaniu wszystkich trudności wychowawczych, nie wypełnimy — ZMP i szkoła — patriotycznego obowiązku wychowania młodzieży.**

Konferencje sierpniowe winny zbliżyć całe nauczycielstwo do ZMP i harcerstwa, **winny pomóc nauczycielstwu wniknąć w całe piękno naszej ZMP-owskiej pracy.** Wystąpienia aktywistów ZMP i ZMP-owców - nauczycieli na tych konferencjach, samokrytyczna ocena dotychczasowej naszej pracy mogą zaważyć na tym, z jakim nastawieniem do naszej organizacji przyjdą nauczyciele do pracy w nowym roku szkolnym. Trzeba, by nasz ZMP-owski aktyw, by nasi nauczyciele ZMP-owcy uczynili wszystko, by to wniknięcie nauczycieli w pracę naszej organizacji było jak najgłębsze i jak najtrwalsze.

TADEUSZ DREWNOWSKI

Przed 106 laty urodził się Prus

20 sierpnia 1845 r. w ziem. lubelskiej urodził się Aleksander Głowacki, wielki powieściopisarz polski, znany pod pseudonimem literackim — Bolesław Prus. Znakomity dorobek pisarski Prusa stanowi najwyższy szczyt beletrystyki polskiej XIX stulecia. Twórczość Prusa od „Pierwszych opowiadań" po niedokończoną powieść „Przemiany" jest zwierciadłem życia społeczeństwa polskiego, nurtujących je prądów społecznych i zagadnień.

Naszemu pokoleniu twórczość Prusa przekazuje nie tylko obraz dnia powszedniego naszego społeczeństwa, pozwala nam również poznać dążenia historyczne narodu polskiego. W Polsce Ludowej z wielką siłą odżywają postępowe tradycje naszej kultury. Wśród nich dorobek twórczy Prusa zajmuje znakomite miejsce.

Swą twórczość rozpoczął Prus od dosyć błahych felietonów i humoresek, zamieszczanych w pismach humorystycznych dla celów zarobkowych. Równocześnie młody Prus rozpoczyna pracę publicystyczną i dziennikarską na łamach ówczesnej prasy pozytywistycznej w Warszawie. Siłą wielkiego talentu zabłysną już **„Pierwsze opowiadania"** (z lat 1876—1888), zawierające bogatą i istotną problematykę społeczną. Szeroko znane opowiadania — **„Antek", „Michałko", „Na wakacjach"** — pokazują niedolę ludu wiejskiego, drzemiące w nim talenty i wartości, które wskutek panujących stosunków idą na marne. Wówczas powstaje także bardzo popularne opowiadanie **„Powracająca fala"**, przedstawiające straszliwy wyzysk robotników przez fabrykantów.

W miarę nasilania się walki klasowej w łonie rozwijającego się w Polsce kapitalizmu rozwiewa się pozytywistyczna wiara Prusa w postęp cywilizacyjny, w misję społeczną mieszczaństwa polskiego. W r. 1885 ukazuje się **„Placówka"**, gdzie na szerokim tle gospodarczym i społecznym pisarz przedstawia zacofanie chłopstwa, ale równocześnie ich głębokie umiłowanie ziemi ojczystej. Dzięki niemu ciemny chłop — Ślimak staje się w „Placówce" symbolem oporu chłopstwa przed zalewem kolonizacji niemieckiej.

Szeroki przekrój społeczeństwa polskiego — od nędzy proletariatu do zbytków arystokracji — znajdujemy w **„Lalce"** Prusa. Rozległość horyzontów społecznych „Lalki" jest imponująca. Mieszczański pisarz bystro obserwując rzeczywistość dostrzega początki ruchu socjalistycznego w tworzonych wówczas przez Ludwika Waryńskiego pierwszych kółkach „Proletariatu". Prus —mieszczański liberał—szkodliwe skutki rozwoju kapitalizmu stara się złożyć na karb pozostałości feudalizmu. Dla pisarza mieszczańskiego nie było wyjścia z tej tragicznej sytuacji, jaką z wielkim realizmem przedstawił na kartach „Lalki".

W porównaniu z „Lalką" widnokrąg społeczny następnej powieści Prusa **„Emancypantki"** — znacznie się zwęża. W „Emancypantkach" dojdą również do głosu nastroje mistyczne, jakim ulegał wówczas Prus — trzeźwy dotąd racjonalista.

W ostatniej ze swych wielkich, ukończonych powieści — w **„Faraonie"** — Prus na dziejach starożytnego Egiptu daje powieściowy wykład swych poglądów na temat społeczeństwa i państwa. Przebija w tym poglądzie tendencja zgodnej współpracy klas społecznych, czemu coraz bardziej przeczyła rzeczywistość.

Mieszczański pisarz oddala się od zrozumienia aktualnej rzeczywistości, ukształtowanej przez ostrą walkę między proletariatem a burżuazją. W ostatniej swej, nieukończonej powieści pt. **„Przemiany"** Prus odnotowuje wzrastające wpływy socjalizmu i nie umie już przeciwstawić żadnej innej ideologii. Niestety, śmierć w r. 1912 przerywa pracę nad powieścią, która zapowiadała głębokie przemiany w światopoglądzie wielkiego pisarza.

Bogata twórczość Prusa mimo nieuniknionej ograniczoności historycznej reprezentuje w naszej literaturze wielkie tradycje realizmu powieściowego. Powieści Prusa ukazują nam zasadnicze linie rozwoju społecznego w drugiej połowie XIX wieku. Są dokumentem rozwoju naszej myśli społecznej. Wizja społeczeństwa polskiego jest w twórczości Prusa przesycona głębokim humanitaryzmem, protestem przeciwko krzywdzie, wiarą w człowieka. Prus jest niedoścignionym mistrzem prozy polskiej.

Dzięki głęboko ludzkiemu stosunkowi do człowieka i jego spraw, dzięki pięknemu stylowi i niezrównanemu humorowi powieści i nowele Prusa należą do najulubieńszych utworów literackich, które dziś dopiero — w Polsce Ludowej — stają się prawdziwą własnością mas pracujących naszego narodu.

Podręczniki czekają...

Kalendarz wskazywał dopiero początek czerwca, jeszcze dzieci i młodzież uczyły się, gdy pierwsza partia podręczników szkolnych wyruszyła z drukarni w podróż do wojewódzkich ekspozytur „Domu Książki", aby w wyznaczonym terminie znaleźć się w księgarni czy sklepie Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Od pierwszych dni czerwca magazyny „Domu Książki" zarówno w Warszawie, jak i w miastach wojewódzkich zapełniały się książkami szkolnymi. Gdy zaczęły się wakacje, można było już wypożyczyć sale szkolne, aby książki znalazły chwilowo pomieszczenie, bo szczupłe magazyny „Domu Książki" nie mogły pomieścić wielkiej „ławicy" nowych podręczników.

Tak więc początek czerwca sygnalizował, że w tym roku z zaopatrzeniem młodzieży i dzieci w podręczniki szkolne będzie znacznie lepiej niż w roku ubiegłym.

*

Wczesne rozpoczęcie druku książek, poprzedzone równie wczesnym przygotowaniem rękopisów wpłynęło w głównej mierze na pomyślne, terminowe dostarczenie podręczników do księgarń i spółdzielni gminnych.

Ponad 15 mil. świeżo wydrukowanych podręczników szkolnych znalazło się we wszystkich detalicznych punktach sprzedaży. Już od 15 sierpnia „Domy Książki" i Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej rozpoczęły sprzedaż podręczników dla szkół podstawowych i średnich.

Samo ukazanie się książek na czas i w dostatecznej ilości jest bezsprzecznie osiągnięciem wydawcy — PZWS. Sukcesem zaś dystrybutora, „Domu Książki", jest dostateczne zaopatrzenie w podręczniki punktów detalicznej sprzedaży.

Ten pozytywny obraz ma jednak swoje ciemne strony. Niedostateczna jest narazie ilość podręczników zawodowych dla uczniów szkół zawodowych. Uczniowie szkół zawodowych będą mogli nabywać podręczniki z przedmiotów ogólnokształcących i podręczniki pomocnicze, na podręczniki z przedmiotów zawodowych — będą musieli czekać. Różne są przyczyny opóźnienia w drukowaniu podręczników zawodowych. Najpoważniejsza z nich to późno utworzone (styczeń 1951 r.) Państwowe Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego. PWSZ borykając się z wielkimi trudnościami, zdołały jednak przygotować do druku kilkadziesiąt podręczników.

Podręczniki zawodowe wymagają szczególnego opracowania technicznego i bardziej skomplikowanego procesu drukowania z powodu dużej ilości zawartych w nich rysunków, wykresów, tablic itp. Dlatego podręczniki zawodowe ukażą się dopiero w połowie września.

Sumując — przytoczymy wypowiedź przedstawiciela Naczelnej Dyrekcji „Domu Książki" ob. Szymańskiego, który stwierdził, że „takiej ilości podręczników, jaka jest wydrukowana obecnie, w ubiegłym roku nie było w połowie września".

Na przykład wojewódzka ekspozytura D. K. w Kielcach

Jak są zaopatrzone w podręczniki księgarnie w terenie? Czy rzeczywiście 15 sierpnia detaliczne punkty gotowe były do sprzedaży książek szkolnych?

Aby odpowiedzieć na te pytania, wyruszyliśmy w teren woj. kieleckiego.

W 226 Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w woj. kieleckim, w 38 księgarniach „Domu Książki" „gorączka podręcznikowa" dobiega końca. Magazyny i półki pełne są książek szkolnych, mimo to nadchodzą jeszcze ostatnie przesyłki pocztowe z podręcznikami wysyłane przez ekspozyturę wojewódzką w Kielcach, aby książek nie zabrakło.

Na kilka dni przed 15 sierpnia z Kielc wyruszyli pracownicy ekspozytury wojewódzkiej „Domu Książki", którzy kontrolowali w terenie, czy zaopatrzenie w podręczniki jest właściwie przystosowane do potrzeb danego terenu, t. zn. czy wzięto pod uwagę specjalności szkół i liczbę uczęszczającej młodzieży. Tu i ówdzie kontrola wykazała, że niektórych podręczników jest za mało, lub że niektórych jest nadmiar — wówczas dopełniano zaopatrzenie z magazynów ekspozytury, gdzie znajduje się rezerwa interwencyjna ok. 15 proc. książek. Kontrolerzy „Domu Książki" specjalnie zwracali uwagę na zaopatrzenie gminnych spółdzielni.

Oczywiście dobre wyniki i terminowe zaopatrzenie księgarni w woj. kieleckim byłyby niemożliwe gdyby nie ofiarna praca 8-osobowego „Zespołu dla Spraw Podręcznikowych" przy woj. ekspozyturze D. K. w Kielcach, gdyby nie wielka pracowitość ZMP-owca Józefa Leżańskiego — kierownika magazynu, ZMP-ówki kol. Cichej i kol. Bajaka. Od 10 sierpnia zorganizowano w Kielcach dyżury telefoniczne, podczas których detaliczne punkty sprzedaży mogą interweniować w ekspozyturze wojewódzkiej „Domu Książki". Wszystkie czynności związane z kontrolą i uzupełnianiem braków podręczników robiono przed 15 sierpnia — nic dziwnego, że dyrektor wojewódzkiej ekspozytury „Domu Książki" w Kielcach nie bez dumy oświadczył: „Na 15 sierpnia będziemy całkowicie gotowi do sprzedaży książek szkolnych".

Sprzedaż zespołowa ułatwia rozdział podręczników

Każdy uczeń może sam nabyć podręczniki. Aby jednak ułatwić pracę księgarniom i gminnym spółdzielniom, pożądane jest, by młodzież i dzieci nabywały książki zespołowo, klasami, czy też całą szkołą. Aktyw ZMP-owski może tu pomóc w rozdziale książek. Powinien on organizować zbiorowy zakup książek, a jeżeli w szkołach istnieją spółdzielnie uczniowskie, winien pomóc im w organizowaniu zbiorowych zakupów, przy których uzyskuje się 10 proc. rabatu.

Poza sprzedażą w sklepach „Domu Książki", organizuje się w większych miastach w dniu 2 września kiermasze książkowe w parkach i na placach. Oprócz podręczników szkolnych i książek z lekturą szkolną uczniowie będą mogli zaopatrzyć się tam także w materiały piśmienne i przybory szkolne. W organizowaniu imprez i przy sprzedaży winna „Domom Książki" pomóc nasza organizacja, wciągając do tej pracy młodzież niezorganizowaną.

W chwili, gdy czytacie niniejszy artykuł, księgarnie „Domu Książki" i Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej sprzedają już pierwsze podręczniki, albo czekają na pierwszych, najmłodszych klientów.

Tegoroczna akcja zaopatrzenia młodzieży w podręczniki zdaje egzamin.

A. MARKOWSKA

Od Warki do Berlina

O bojowych działaniach odrodzonego Polskiego Lotnictwa Wojskowego

23 sierpnia 1944 roku... Dzień był jasny i pogodny. Na przyczółku pod Warką trwały zacięte walki. Ziemia jęczała pod uderzeniami bomb i artyleryjskich granatów. To 1 Armia Wojska Polskiego rozszerzała i umacniała uchwycony przez oddziały Armii Czerwonej przyczółek mostowy na Wiśle.

— Żeby choć jeden czołg, jeden samolot — myślał Edek Koniński, leżąc w leju po hitlerowskim pocisku artyleryjskim. — Byłoby nam lżej. I tak nas szkopy nie wykurzą. Nie damy się, nie zawiedziemy radzieckiego dowództwa... Ale samoloty przydałyby się...

I ledwie Edek pomyślał, gdy poprzez huk hitlerowskich dział i jazgot ciężkich karabinów maszynowych doleciał go brzęk lotniczych silników.

— Ich, czy nasze? Chyba nasze, bo ich dopiero co odleciały. Zresztą lecą od wschodu.

Edek odwrócił się na grzbiet i spojrzał w niebo. Grzmot motorów lotniczych zbliżał się coraz bardziej. Edek przyłożył lornetkę do oczu i ujrzał. W szyku bojowym szły do ataku samoloty radzieckie „Ił-2" z biało-czerwoną szachownicą, a osłaniały je „Jaki" również z polskimi znakami rozpoznawczymi.

— Chyba śnię — pomyślał Edek. Polskie lotnictwo? Nie do wiary...

A samoloty 3 Pułku Lotnictwa Szturmowego, utworzonego na gościnnej ziemi radzieckiej szły osłaniane przez towarzyszy z 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa" na hitlerowskie pozycje. Przecięły linię frontu. Wzdłuż szosy prowadzącej do Kozienic, nad brzegiem Radomki polscy piloci wykryli ugrupowania hitlerowskich czołgów. Odezwała się nieprzyjacielska artyleria przeciwlotnicza. Szturmowce przystąpiły do akcji, atakując hitlerowskie czołgi, zamaskowane nad rzeką. Myśliwce „Warszawy" wsparły atak ogniem broni pokładowej. Nieprzyjacielskie działa i ciężkie karabiny maszynowe zamilkły. Na ziemi wybuchł pożar. 1 i 3 Pułk odrodzonego lotnictwa polskiego przeszły swój chrzest bojowy. W innym miejscu przeszedł go 2 Pułk Nocnych Bombowców „Kraków". Rozpoczął się szlak bojowy odrodzonego lotnictwa polskiego, który wiódł polskich pilotów od Warki i Warszawy aż do Berlina.

*

17 stycznia 1945 roku została wyzwolona Warszawa. Młode ale mające już zaprawę bojową, lotnictwo polskie wspomagało wydatnie walczące o wyzwolenie stolicy jednostki WP bombardując i ostrzeliwując punkty oporu i kolumny cofającego się w popłochu wroga. 1 Armia Wojska Polskiego w pościgu za nieprzyjacielem dotarła do tzw. „wału pomorskiego", silnie ufortyfikowanych pozycji hitlerowskich, biegnących wzdłuż starych granic polskich. W ślad za polską piechotą, artylerią i czołgami poszły polskie eskadry samolotów. Lotnictwo polskie współpracowało przy okrążeniu i niszczeniu hitlerowskich ugrupowań w rejonie Piły, a w słynnej operacji przełamania „wału pomorskiego", akcja powietrzna naszych pułków lotniczych przyczyniła się do złamania oporu wyborowych jednostek hitlerowskich, broniących wyjścia do Bałtyku, Kołobrzegu i Szczecina.

— Szczególnie ciężko było pod Jastrowem — opowiada dalej Edek Koniński. Żelazobetonowe bunkry hitlerowskie ziały morderczym ogniem. Zdawało się, że nie postąpimy ani jednego kroku naprzód, że nasza ofensywa załamie się. I wtedy przyszły nasze samoloty. 1 Pułk Lotniczy „Warszawa" i 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego wsparły nasze natarcie. Opór faszystów został złamany, droga na Kołobrzeg była wolna.

*

Podczas zaciętych walk o Kołobrzeg lotnicy polscy zadali hitlerowcom wiele dotkliwych ciosów na lądzie i na morzu oraz przyczynili się w znacznym stopniu do udaremnienia nieprzyjacielowi prób ewakuowania się drogą morską. Niemały był wkład odrodzonego lotnictwa polskiego w zdobycie Kołobrzegu, jednego z najzacieklej bronionych przez hitlerowców portów Morza Bałtyckiego.

— Mój pluton leżał na torze kolejowym — opowiada chorąży St. Grygier. Widziałem że hitlerowcy przygotowali się do kontrataku, a u mnie mniej niż połowa ludzi została z plutonu. Nieprzyjacielska artyleria waliła huraganowym ogniem. Trudno było wytrzymać. I już niemiecka piechota podniosła się do ataku, gdy nadleciały nasze szturmowce z 3 pułku, a za nimi myśliwce. Trzeba było widzieć, jak faszyści zawinęli fraka. Poszliśmy do ataku i nawet nie wiedzieliśmy, kiedy znaleźliśmy się w centrum miasta. Kołobrzeg był nasz.

*

Po zdobyciu Kołobrzegu — opowiada Edek Koniński — poszliśmy na Słupsk, Gdynię i Gdańsk, a potem znowu nad Odrę. Była ciemna noc, gdy weszliśmy w nadodrzańskie szuwary. Około godz. 5-tej zagrzmiały działa, wkrótce potem ukazały się nasze tj. radzieckie i polskie samoloty. Dochodząc do Odry zniżyły lot zasypały hitlerowskie okopy granatami i ogniem karabinów maszynowych. Przeprawiliśmy się na drugą stronę bez strat.

Ale przyszły na nas ciężkie chwile przy forsowaniu kanału, łączącego Berlin z Odrą. Hitlerowskie gniazda ciężkich karabinów maszynowych i dział przeciwpancernych uniemożliwiały przeprawę. I wtedy przyszła nam z pomocą nasza, polska dywizja lotnicza. Tam dopiero zobaczyłem bezpośrednio naszych pilotów w robocie. Nie ustępowali Stalinowskim Sokołom. Nic dziwnego. Wyszli z ich szkoły. Przecież jeden z najlepszych lotników radzieckich ppłk Tałdykin był ich nauczycielem i dowódcą.

W walkach o Berlin polscy lotnicy stoczyli ponad 50 bitew powietrznych i stracili wiele hitlerowskich maszyn. Nie wszyscy jednak doczekali upragnionej chwili zwycięstwa. Wielu z nich oddało swe młode życie za wolność i niepodległość Polski, za lepsze socjalistyczne jutro polskiego narodu. W walkach z barbarzyńskim najeźdźcą faszystowskim oddali swe życie: chor. Wierszchnicki, ppor. Broch, ppor. Gościumiński, plut. Weneda i wielu, wielu innych.

Za naszą Ojczyznę, za lepszą przyszłość naszego narodu zginął w walkach o Kołobrzeg dowódca 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa", ukochany przez polskich pilotów nauczyciel i wychowawca oficer radziecki ppłk Tałdykin, zginął kpt. Matwiejew, który od chwili powstania 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa" był instruktorem polskich lotników, a w czasie walk porywał ich osobistym przykładem. Nazwiska tych bohaterów pozostaną na zawsze w pamięci narodu polskiego, a ich czyny bojowe i praca stały się wzorem dla wszystkich polskich lotników.

Decydującą rolę w budowie odrodzonego lotnictwa polskiego odegrała pomoc Związku Radzieckiego i ofiarna, pełna poświęcenia praca instruktorów radzieckich, ludzi wychowanych w duchu radzieckiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu. Zapał, jaki wnieśli oni od początku walk z faszyzmem w obronie swojej socjalistycznej ojczyzny, przyświecał polskim lotnikom, walczącym u ich boku. Radzieccy instruktorzy nauczyli polskich lotników przodującej, stalinowskiej sztuki wojennej, wychowali ich na tradycjach walk Stalinowskich Sokołów, którzy zadziwili świat bezgranicznym poświęceniem dla swej ojczyzny i sprawy wyzwolenia innych narodów z jarzma faszyzmu.

JÓZEF MROZEK

Kopalnie węgla czekają na młode kadry

Praca górnika jest zaszczytnym zawodem

Postępujące coraz szybciej uprzemysłowienie naszego kraju, wyrażające się m. in. w przedterminowym uruchamianiu wielkich kombinatów przemysłowych — stawia przed przemysłem węglowym poważne zadania. Węgiel jest bowiem „chlebem przemysłu", siłą napędową całej naszej gospodarki. I dlatego tak ważną staje się sprawa systematycznego wykonywania planów przez wszystkie kopalnie węgla. Ale zadania, jakie stawia przed górnikami — czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej — Plan 6-letni, wykonają oni wówczas, gdy przemysł węglowy będzie miał zapewniony stały dopływ nowych kadr.

Praca górnika staje się w Polsce Ludowej zawodem coraz bardziej atrakcyjnym. Rząd otacza górników stałą opieką i troską. Najlepszym tego wyrazem są postanowienia Karty Górniczej—karty specjalnych przywilejów przyznanych górnikom w zakresie dodatkowych wynagrodzeń, urlopów, opieki socjalnej, odznaczeń państwowych.

Praca jest dobrze wynagradzana

Tak np. robotnicy zatrudnieni w przodkach węglowych oprócz swego miesięcznego zarobku otrzymują co kwartał, po roku nienagannej pracy (o ile nie opuszczą bez usprawiedliwienia ani jednego dnia roboczego w danym kwartale) 10 proc. kwartalnego zarobku zasadniczego, po 2 latach — 15 proc., po 5 latach — 20 proc. kwartalnego zarobku zasadniczego. Dodatkowe wynagrodzenie otrzymują również robotnicy zatrudnieni poza przodkami. Ich dodatek kwartalny wynosi po 1 roku pracy — 5 proc. kwartalnego zarobku zasadniczego, po 2 latach — 10 proc., po 5 latach — 15 proc. zasadniczego zarobku kwartalnego.

Trzeba przy tym wiedzieć, że każdy mężczyzna w wieku od 18 do 35 lat, który zgłosi się do pracy w kopalni, może od razu zostać pomocnikiem cieśli, murarza, ślusarza, względnie wozakiem pracującym przy urządzeniach transportowych i wówczas jego zarobek wyniesie 450 złotych miesięcznie. Już po 3 miesiącach pracy nowy robotnik może zostać ładowaczem. Pracuje on wtedy w akordzie i otrzymuje wynagrodzenie zależne od wykonania normy. W razie przekroczenia normy uzyskuje on premię w wysokości 25 proc. zarobku podstawowego i przeciętne jego uposażenie miesięczne wyraża się kwotą 720 zł.

Wielkie możliwości awansu

Po roku nienagannej pracy przewidziany jest dalszy awans na stanowisko wykwalifikowanego górnika, otrzymującego poza zarobkiem wynoszącym 900 zł miesięcznie, za każdy 1 procent przekroczenia ustalonej normy dodatek w wysokości 2,5 procent podstawowego zarobku.

Ponadto przemysł węglowy przejawia stałą troskę o zapewnienie pracownikom i członkom ich rodzin jak najlepszych warunków bytowych. Górnicy otrzymują w wypadku, gdy mieszkają z dala od rodziny, dodatek za rozłąkę, wynoszący za każdą przepracowaną dniówkę w okresie od 1.IV. do 31.X. zł 3 — w okresie od 1.XI. do 31. III. zł 2,25 oraz mają prawo bezpłatnego przejazdu raz w miesiącu do rodziny.

Poważnie zwiększa zarobki górników bezpłatny deputat węglowy w wysokości od 6 do 8 ton rocznie dla pracowników żonatych oraz 2 tony rocznie dla pracowników samotnych mieszkających przy rodzinie. Zamiejscowi robotnicy mają zapewnione bezpłatne kwatery.

Każdy górnik otrzymuje ubranie robocze za 50 proc. ulgową opłatą, a robotnicy pracujący pod ziemią dodatkowo 2 pary butów roboczych rocznie za zwrotem 1/3 obowiązującej ceny.

Opieka socjalna wyrazem szczególnej troski Państwa

Szczególnie szeroki jest zakres opieki socjalnej i zdrowotnej nad pracownikami przemysłu węglowego. Górnicy mają zapewnione dodatki rodzinne na żonę niepracującą i dzieci, bezpłatne leczenie dla siebie i rodziny, zasiłki chorobowe wynoszące do 70 proc. wynagrodzenia. Robotnicy pracujący pod ziemią, których dzieci uczęszczają do szkoły podstawowej, otrzymują jednorazowe zasiłki na pomoce naukowe w kwocie zł 45 na każde dziecko.

Związek Zawodowy Górników prowadzi przy kopalniach świetlice, w których organizowane są rozmaite kursy zawodowe i oświatowe. Pracownicy przemysłu węglowego mają możność uprawiania wszystkich gałęzi sportu w istniejących przy kopalniach kołach i klubach sportowych.

Zawód górnika jest dzisiaj dostępny dla wszystkich młodych chłopców od 18 lat, którzy — chcąc otrzymać pracę w kopalni — winni zgłaszać się w oddziałach zatrudnienia Gminnych i Powiatowych Rad Narodowych, gdzie otrzymają bilet na bezpłatny przejazd do nowego miejsca pracy.

Trzeba, aby aktyw ZMP mówił młodym chłopcom, stojącym przed niełatwym problemem wyboru zawodu, jakie korzyści osiągną oni przez zgłoszenie się do pracy w kopalni. Czeka tam na nich trudna, ale odpowiedzialna i zaszczytna praca.

Wystawa rolnicza w Częstochowie



W pierwszej połowie sierpnia br. otwarto wystawę rolniczą w Częstochowie. Wystawa ta obrazuje olbrzymie przemiany i osiągnięcia naszego rolnictwa, nowe formy i metody gospodarki rolnej. Na zdjęciu widzimy wejście na wystawę. Foto CAF Nowosielski

CZYTELNICY PISZĄ

O radościach i rozczarowaniach praktykantów w Ekspozyturze Okręgowej Centrali Mięsnej w Białymstoku

Dobrze się dzieje, jeśli uczeń szkoły zawodowej rozumie sens praktyki wakacyjnej, jeśli dokłada wszelkich starań, aby się wywiązać jak najlepiej z powierzonych mu zadań. Źle się dzieje, gdy instytucja, do której kieruje się praktykantów nie rozumie, że to nie „zawalidrogi", lecz młode kadry dla przemysłu, że ich przyszłe dobre wywiązywanie się z obowiązków zawodowych w dużej mierze zależy od tego, jak ich wychowa instytucja, w której stawiają pierwsze kroki.

O tym właśnie często zapominała Ekspozytura Okręgowa Centrali Mięsnej w Białymstoku. Oddajemy głos koledze **Klawiczyńskiemu**, absolwentowi Liceum Administracyjno-Gospodarczego w Białej Podlaskiej:

„Z pracy w Ekspozyturze jesteśmy z jednej strony zadowoleni. Można się było wiele nauczyć. Ale były i rozczarowania.

Postaram się po kolei opowiedzieć o niedociągnięciach w naszej praktyce.

Po pierwsze: kiedy do Ekspozytury przybyliśmy i zapytaliśmy kierownika personalnego, ob. Grygoruka o pomieszczenie dla nas — ten odpowiedział: „jeszcze Wam budynku nie postawili". Pracując więc nie wiedzieliśmy gdzie mieszkamy. Po pracy ob. Grygoruk zaprowadził nas do lokalu, który można było nazwać raczej ruderą, niż mieszkaniem. Ale nie o to chodzi — przecież w Białymstoku są trudności z wolnymi pomieszczeniami. Gorzej, że początkowo brakło nam miednicy, kubła i sienników.

Po drugie: z chwilą ukończenia praktyki nie otrzymaliśmy poborów. 28 lipca nie mieliśmy za co wracać do Białej Podlaskiej. Zaproponowano nam, abyśmy poczekali do 30-go, bo w chwili naszego odjazdu... nie było osoby upoważnionej do złożenia podpisu na liście płacy praktykantów. Czyżby nikt w Okręgowej Centrali Mięsnej w Białymstoku nie wiedział z góry, że praktyka kończy się 28 lipca? A jeśli wiedzieli, powinni byli wypłatę poborów przygotować wcześniej. Niektórzy z nas odjeżdżali zaraz na kurs dla przewodniczących kół ZMP. Jak mieli zdążyć, czekając do 30 lipca?

Po trzecie: od początku nie mieliśmy opiekuna praktyki. W Ekspozyturze było 12 praktykantów, w delegaturze (która znajduje się obok) — 2, razem 14. Skutek? Dziś na stronach dzienników praktyki brakuje wiele podpisów.

Po czwarte: Nie wszyscy praktykanci mieli odpowiednie zatrudnienie. Ja miałem wiele ciekawej pracy, ale np. koleżanki w dziale handlowym nie bardzo miały co robić.

Po piąte: Opinie wystawione nam przez kierownika kadr nie zgadzały się z instrukcją wydaną w sprawie praktyk wakacyjnych. A oto treść opinii o mnie (taka sama jak inne):

„Ob. Klawiczyński Bolesław odbył praktykę wakacyjną w Ekspozyturze Okręgowej Centrali Miesnej w Białymstoku od dnia 1.VII do dnia 28.VIII.1951 r. Z pracy zawodowej wywiązywał się dobrze. Żadnych innych spostrzeżeń nie stwierdzono".

Mnie się wydaje, że opinię o człowieku trzeba pisać z głębokim zastanowieniem po przeanalizowaniu jego pracy".

Praktykanci — to młode kadry fachowców, na których brak tak narzekają instytucje. Przychodzą oni na praktykę „surowi", ale w większości — pełni zapału do pracy.

I oto od pierwszego dnia: **złe warunki bytowe, nikt nie potwierdza jakości ich pracy, nikt się nie interesuje ich losem, nikogo nic obchodzi, co i jak robią.** Wreszcie pod koniec: — **zapomniano im wypłacić pobory.**

To wszystko razem daje obraz lekceważenia z jakim podeszła białostocka Ekspozytura Okręgowa Centrali Mięsnej do sprawy praktyk, do sprawy wychowania młodych kadr.

List kol. Klawiczyńskiego kończy się słusznym zdaniem: **„przyczyny, które wywołują niezadowolenie praktykantów nie mogą się powtórzyć w II turnusie praktyk wakacyjnych"** Postulat ten adresujemy do Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego w Warszawie.

Jesteśmy dumni z ciebie — piszą ZMP-owcy z portu w Szczecinie do kol. Adamskiego, który odbywa służbę czynną w Odrodzonym Wojsku Polskim

Kolega **Mieczysław Adamski** pracował w Dyrekcji Zarządu Portu w Szczecinie i był wzorowym pracownikiem. Był on również aktywistą ZMP. W ub. roku wybrano go przewodniczącym koła.

W kwietniu br. kol. Adamski został powołany do Odrodzonego Wojska Polskiego. W wojsku jest on wzorowym żołnierzem.

Kol. Adamski nie zapomina jednak o swoim porcie, swoich towarzyszach pracy, swojej organizacji zetempowskiej. Niedawno przysłał on list do Zarządu Zakładowego ZMP, w którym pozdrawia całą młodzież portu.

„— Jestem wzorowym żołnierzem — pisał — A to, że zaliczono mnie do przodujących żołnierzy, zawdzięczam organizacji ZMP-owskiej, która mnie wychowała..."

— „Ciekawi mnie bardzo — pisał on m in dalej — jak wy teraz pracujecie. Jak pracuje organizacja ZMP-owska. Jak walczycie o wykonanie Planu 6-letniego".

Koledzy z portu szczecińskiego odpowiedzieli na list kol. Adamskiego.

„Drogi Mietku! — pisali. — List twój ucieszył nas bardzo. Dumni jesteśmy, że jesteś jednym z przodujących żołnierzy, że godnie pełnisz swoją zaszczytną służbę w Ludowym Wojsku, że stoisz na straży naszego pokojowego budownictwa"

W innych listach koledzy z portu szczecińskiego opisywali Adamskiemu swoje życie i pracę. Opowiadali mu o swoich osiągnięciach, o udziale młodzieży w podpisywaniu apelu Światowej Rady Pokoju, subskrypcji Narodowej Pożyczki itp. Najwięcej jednak pisali o pracy organizacji ZMP-owskiej i młodzieży.

„Młodzież nasza — czytamy w liście — przoduje w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Młodzieżowe brygady produkcyjne dają przykład innym. Dzięki pracy całej naszej załogi zmienia się wygląd naszego portu.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, w porcie naszym pracują obecnie nowoczesne dźwigi i maszyny. Urządziliśmy śliczną przystań przy „Wałach Chrobrego" itd. Słowem, gdy wrócisz z wojska, to nie poznasz naszego portu".

W zakończeniu listu do Adamskiego, koledzy z portu szczecińskiego zwrócili się do niego z prośbą, aby pozdrowił swych kolegów w wojsku.

Kolega Adamski nie zapomni o swoim porcie. Nie zapomni o swoich towarzyszach, którzy budując port szczeciński — budują nowy, wielki, jasny dom — Polskę Socjalistyczną.

Listy, jakie piszą koledzy z portu szczecińskiego do kol. Adamskiego, świadczą nie tylko o przyjaźni, która zrodziła się między nimi w czasie pracy w porcie. Mówią one o tym, jak wielką czcią i miłością otacza nasza młodzież Ludowe Wojsko Polskie, które stoi na straży jej bezpieczeństwa i szczęśliwej młodości. Listy te świadczą o tym, jak naród polski i młodzież kocha swoje wojsko, które u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej stoi na straży pokoju.

WŁADYSŁAW BUBIEŃ

Śladem NASZYCH interwencji

Zarząd Powiatowy w Inowrocławiu pomoże w pracy Zarządowi Gminnemu ZMP w Gniewkowie

„W dniu 9 czerwca br. członkowie koła ZMP w Gąskach gm. Gniewkowo, zebrali się w świetlicy, gdzie miało się odbyć zebranie koła gromadzkiego ZMP. Poprowadzić zebranie i wygłosić referat miał — według zapewnienia przewodniczącego Zarządu Gminnego — przedstawiciel Zarządu Gminnego ZMP. Dwudziestu członków koła czekało od godz. 20 do 22 — niestety bezskutecznie. Nie jest to pierwszy wypadek lekceważenia sobie spraw młodzieży przez Zarząd Gminny ZMP w Gniewkowie" — pisał do redakcji **kol. Edward Krzemień.**

List kol. **Krzemienia** skierowaliśmy do **Zarządu Powiatowego ZMP w Inowrocławiu** z prośbą o bliższe zainteresowanie się pracą Zarządu Gminnego ZMP w Gniewkowie oraz usunięcie poważnych niedociągnięć w jego pracy.

W nadesłanym wyjaśnieniu Zarząd Powiatowy ZMP potwierdził słuszność zarzutów postawionych przez kol. Krzemienia i przyrzekł bardziej niż dotąd opiekować się, pomagać i kontrolować pracę Zarządu Gminnego ZMP w Gniewkowie.

(a.d.)

Szczęśliwi i roześmiani wrócimy do domów — piszą dzieci z kolonii letniej w Krościenku

Krościenko leży w dolinie — wokół piętrzą się góry — zalesione, zielone, wielkie. Dunajec — szeroki, bystry jak wiatr wije się niebieską wstęgą. Właśnie w tym pięknym zakątku naszego kraju spędzamy na koloniach wakacje. **Jesteśmy uczniami Szkoły Podstawowej nr 1 w Chełmie.** Wychowaliśmy się na płaskich, białych od kamienia wapiennego ziemiach Lubelszczyzny i góry, strzelające wysoko do nieba są dla nas tym piękniejsze.

Zwiedziliśmy już kilka szczytów. Zdobyliśmy Sokolicę, Czertezik, Hukowę. Piękną wycieczkę zrobiliśmy do przełomu Dunajca w Pieninach — wróciliśmy łodziami. Każda taka wycieczka odsłania nam urodę naszej ojczystej polskiej ziemi.

Mamy swój samorząd, nawiązaliśmy łączność z miejscową ludnością. Tutejsze koło ZMP bardzo troskliwie opiekuje się nami. Pomieszczenie mamy piękne i wygodne. W świetlicy odbywają się zebrania, pogadanki, imprezy artystyczne, wieczornice, prasówki. Karmieni jesteśmy świetnie — 5 razy dziennie. Cóż więcej potrzeba do szczęścia? Chyba poczucia dobrze spełnionego obowiązku, poczucia pożyteczności.

I dlatego też bierzemy udział w wielu pracach społecznych. Wypleliliśmy górską szkółkę drzewek leśnych, oczyściliśmy teren kolonijny, drogę wiodącą do Dunajca, pomagaliśmy w żniwach.

Nasza kolonia żyje, śmieje się, śpiewa i pracuje pod hasłem: **„Dzięki dobrym i sprawiedliwym rządom Polski Ludowej mamy szczęśliwe dzieciństwo".** Szczęśliwi i roześmiani wrócimy do domów.

SAMORZĄD KOLONII

RADIO

na dzień 22 sierpnia 1951 r. (środa)

Program II na fali 367 m

Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.05 Pieśni masowe i melodie ludowe. 8.00 Koncert solistów. 8.30 Aud. dla obozów młodzieżowych. **9.45 Informacje.** 9.50 Muzyka operowa. 10.55 „Rozwianie złudzenia" — fragm. pow. F. de Castro. 11.15 „Muzyka i aktualności". 11.45 „Głos mają kobiety". 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 13.30 „Muzyka dla wszystkich". **14.30 „Miecz i łokieć"** — fragm. pow. Gomulickiego. 14.50 Koncert p. d. Wiernika. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 Muzyka operetkowa. **16.20 Dziennik warszawski. 17.05 Pogadanka sportowa.** 17.15 Skrzynka ogólna. 17.30 Koncert p. d. Reziera. 18.00 Felieton. **18.15 Koncert życzeń.** 19.20 Koncert p. d. Tarskiego. 20.30 Aud. o książce Marii Materowej pt. „Syrena". 21.15 Muzyka ludowa. 21.45 **„Wspomnienia Robotnicze".** 22.00 „Muzyka i aktualności". 22.30 Muzyka kameralna. 23.10 Koncert z Czechosłowacji.

Meldunek z „miczurinowskiego dyżuru"

...„Henopodium hybridum" ma 160 cm. wysokości...

W Szczekocinach istnieje koło Młodych Miczurinowców, posiadające swoją własną placówkę. Doświadczenia przodującej nauki radzieckiej dały na działkach szczekocińskich doskonałe wyniki. W okresie akcji żniwnej młodzi miczurinowcy ze Szczekocin również rozpoczęli zbiory. A oto, co meldują dyżurni pracowni — kol. kol. WŁADYSŁAW SUFIN i MIROSŁAW SKRZYNIARZ:

Pełniąc dyżur przy pracowni miczurinowskiej, przesyłamy Wam kilka słów:

W okresie ogólnopaństwowej akcji sprzętu zbiorów trwamy na naszym miczurinowskim posterunku. Zadanie nasze nie jest łatwe. Hodowane przez nas rośliny zbliżają się do okresu dojrzewania i musimy myśleć o ich uprzątnięciu.

Najpierw zabieramy się do złocistej pszenicy ozimej, której mamy 8 ładnych działek. Niemal równocześnie zebrać musimy zjarowizowaną pszenicę, której kłosy są znacznie większe, niż pszenicy ozimej. Jarowizacja udała się nam znakomicie.

Zebrane zboże każdej działki ułożyć musimy oddzielnie, w celu dokonania selekcji kłosów i ziarna.

Najbardziej okazale przedstawia się działka pszenicy nr 4, gdzie siew dokonano metodą jednoziarnkową. Niektóre z ziarn wydały po 8—10 łodyg pszenicy.

Średnia wysokość pszenicy: 170 cm.

Roślina lecznicza **„Henopodium hybridum"** osiągnęła wysokość **160 cm.** Zebraliśmy na zimę trzy słoje liści „Henopodium", które przyspieszają leczenie wszelkiego rodzaju ropni.

Sorgo (chińskie ziele) osiągnęło wysokość 100 cm.

Ziemniako - pomidory mają normalnej wielkości pomidory, a ziemniaki wielkość dużego jabłka.

Rycynus ma już duże kolcowate owoce, a obecnie wydaje trzecie kwiatostany. Osiągnął wysokość 150 cm.

Ryż uratowany po zaniedbaniu go przez kol. Kłuskiewicza — osiągnął wysokość 60 cm. Wiele kłopotu sprawiają nam rozmnażające się szybko glony na działce ryżowej. Dotąd skutecznie zwalczał je siarczan miedzi — Cu SO_4, lecz obecnie uodpornione widocznie glony rozmnażają się dalej.

Cieszy nas nasza hodowla i nasza praca. Cieszy nas urodzaj owoców „Sorbus oria" — mąkinia, które przekażemy na próbę dr Al. Skirgiełło z Zakładu Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu Warszawskiego.

Po zbiorach, w roku przyszłym, zamierzamy rozszerzyć naszą pracownię, dając nasiona (za zwrotem po zbiorach) — szkolnym kołom młodych przyrodników. My też musimy zwrócić pożyczone nam nasiona Instytutowi Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Puławach, który z całą życzliwością przekazał nasiona do naszej pracowni.

Pragniemy, by tam, gdzie są ZMP-owcy czy harcerze, były działki miczurinowsko-łysenkowskie, pragniemy by nasi ojcowie-rolnicy też uprawiali wartościowy rycynus czy sorgo.

Cieszą nas dotychczasowe nasze osiągnięcia i z dumą patrzymy na naszą szczekocińską pracownię miczurinowską, która swe doświadczenia przekazuje miejscowej spółdzielni produkcyjnej.

Młodzież wiejska pomaga w przyśpieszeniu omłotów i odstawie zboża dla Państwa

W całym kraju młodzież bierze aktywny udział w omłotach. ZMP-owcy organizują szturmowe brygady omłotowe, które często przyczyniły się już do całkowitej odstawy zboża. Również młodzi traktorzyści i mechanicy z POM-ów pomagają spółdzielniom produkcyjnym, remontując przed terminem młocarnie.

Młodzież pomaga też w organizacji uroczystych wspólnych odstaw do punktów skupu, gdzie chłopi sprzedają zboże państwu często ponad zaplanowaną ilość.

Młodzieżowe brygady omłotowe

W powiecie **Włochy** w gromadzie **Zaborów młodzież zorganizowała szturmową brygadę**, która z zapałem zabrała się do pomocy w omłotach. Brygada ta młóci u większości gospodarzy gromady. Dzięki tej pomocy kilku gospodarzy mało i średniorolnych mogło **odstawić już 2 tony do punktu skupu.**

W powiecie **Przasnysz** w gromadzie **Leszno z inicjatywy młodzieży powstała 6-osobowa brygada omłotowa.** Gospodarze, u których młócili chłopcy bardzo chwalą brygadę, bo dzięki jej pracy mogli odstawić już zboże na skup. **Z całego powiatu chłopi sprzedali państwu 20 ton.**

Tak samo, jak i w innych powiatach pracuje dobrze młodzież w powiecie **radzymińskim. Powstało tutaj 20 brygad omłotowych** — do pracy w nich zgłosili się również i niezorganizowani.

Z piosenką jechali na punkt skupu

W wielu gromadach chłopi wykonali już swój roczny plan odstawy w 100 proc. W gromadzie **Wólka Radzymińska** chłopi odstawili już zaplanowane do odstawy zboże. Młodzież pomagała starszym w zorganizowaniu uroczystej odstawy. Chłopi jechali na punkt skupu na furmankach ozdobionych transparentami i szturmówkami, w radosnym nastroju, ze śpiewem na ustach.

Kol. Lebiedniewski wytłumaczył ojcu...

W powiecie **Gubin** w odstawie zboża najlepiej wywiązuje się gmina **Markosice.** Prawie wszyscy chłopi sprzedają tutaj zboże z nadwyżką.

Ob. **Lebiedniewski** ze wsi **Brzozów**, po otrzymaniu zawiadomienia zwrócił się do GRN z prośbą o umniejszenie planu odstawy. Twierdził, że nie będzie mógł odstawić tyle, ile przewiduje plan. Kiedy syn jego dowiedział się o tym, wytłumaczył ojcu, jakie znaczenie ma skup i wykazał, że zapasy zboża w ich gospodarstwie pozwalają nawet na przekroczenie planu. Ob. Lebiedniewski usłuchał syna — ZMP-owca. Na punkt skupu zawiózł 800 kilogramów zboża ponad plan.

L. LEW.

OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

W siódemkę remisujemy z Austrią

XXV

Mecz z Austrią rozpoczęła walka w wadze koguciej. Spotkanie Lindheima ze Stępniakiem miało charakter typowo remisowy. Umówiono się jednak, że wszystkie walki towarzyskie muszą być rozstrzygnięte. Zwycięstwo zostało przyznane Austriakowi.

Puszczam teraz do boju Górnego, którego przeciwnikiem jest Siegert.

— Tylko uważaj, oszczędzaj prawej — przypominam ślązakowi — wiedząc, że boli go ta ręka.

Górny jednak zapala się, zapominając o bólu i często trafia prawą. Po każdym celnym ciosie Górnego publiczność bije brawa. Polak ma widoczną, ogromną przewagę. Musiałem przez cały czas walki uspokajać Górnego i prosić, aby nie nokautował. Obawiałem się bowiem o jego rękę. Górny wygrał wysoko na punkty.

NERWY SEWERYNIAKA

Teraz kolej na Seweryniaka. Widzę, że jest bardzo zdenerwowany.

— Co to będzie panie Felu, przecież ja niedawno zacząłem służbę wojskową i nie pozwolono mi trenować. Czuję, że nie jestem w formie — skarży mi się przed walką.

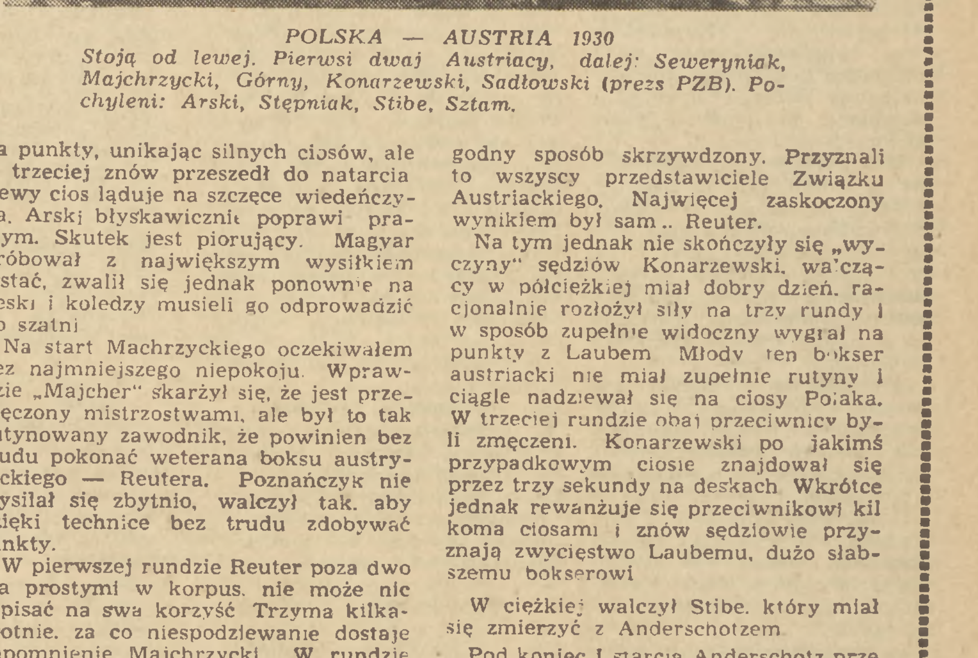
Istotnie była to nudna walka, „bez historii". Seweryniakowi brakło tchu i padał często w „objęcia" rywala. Jego partner również był słaby, ale atakował nieco więcej i zasłużył na nieznaczną wygraną.

Tymczasem... niespodzianka. Słyszę jak spiker ogłasza zwycięstwo Seweryniaka. Była to decyzja, która nas nieco zaskoczyła. Widownia zaczęła protestować i to niezbyt kulturalnie.

W półśredniej Arski wygrał walkowerem, gdyż jego przeciwnik Magyar miał kilogram nadwagi. Arski był więc spokojny o wynik walki towarzyskiej, nie denerwował się, był zrównoważony, czekał cierpliwie na sposobność nawiązania walki z przeciwnikiem. Magyar od czasu do czasu odważał się na ataki, ale zawsze nadziewał się na pięści Polaka.

ARSKI NOKAUTUJE

Już w pierwszej rundzie Magyar padł na deski. W drugiej Arski raczej liczył na punkty, unikając silnych ciosów, ale w trzeciej znów przeszedł do natarcia. Lewy cios ląduje na szczęce wiedeńczyka. Arski błyskawicznie poprawi prawym. Skutek jest piorujący. Magyar próbował z największym wysiłkiem wstać, zwalił się jednak ponownie na deski i koledzy musieli go odprowadzić do szatni.



POLSKA — AUSTRIA 1930
Stoją od lewej. Pierwsi dwaj Austriacy, dalej: Seweryniak, Majchrzycki, Górny, Konarzewski, Sadłowski (prezs PZB). Pochyleni: Arski, Stępniak, Stibe, Sztam.

Na start Machrzyckiego oczekiwałem bez najmniejszego niepokoju. Wprawdzie „Majcher" skarżył się, że jest przemęczony mistrzostwami, ale był to tak rutynowany zawodnik, że powinien bez trudu pokonać weterana boksu austriackiego — Reutera. Poznańczyk nie wysilał się zbytnio, walczył tak, aby dzięki technice bez trudu zdobywać punkty.

W pierwszej rundzie Reuter poza dwoma prostymi w korpus, nie może nic zapisać na swą korzyść. Trzyma kilkakrotnie, za co niespodziewanie dostaje napomnienie Majchrzycki... W rundzie trzeciej przewaga Polaka jest nad. zdecydowana. A tymczasem... ogłoszono zwycięstwo Reutera. Nie ma dwóch zdań: Majchrzycki został w niewiarogodny sposób skrzywdzony. Przyznali to wszyscy przedstawiciele Związku Austriackiego. Najwięcej zaskoczony wynikiem był sam... Reuter.

Na tym jednak nie skończyły się „wyczyny" sędziów. Konarzewski, walczący w półciężkiej miał dobry dzień, racjonalnie rozłożył siły na trzy rundy i w sposób zupełnie widoczny wygrał na punkty z Laubem. Młody ten bokser austriacki nie miał zupełnie rutyny i ciągle nadziewał się na ciosy Polaka. W trzeciej rundzie obaj przeciwnicy byli zmęczeni. Konarzewski po jakimś przypadkowym ciosie znajdował się przez trzy sekundy na deskach. Wkrótce jednak rewanżuje się przeciwnikowi kilkoma ciosami i znów sędziowie przyznają zwycięstwo Laubemu, dużo słabszemu bokserowi.

W ciężkiej walczył Stibe, który miał się zmierzyć z Anderschotzem.

Pod koniec I starcia Anderschotz przecina Stibemu łuk brwiowy i sędzia przerywa walkę. Mecz kończy się wynikiem 8:8.

(C.d.n.)

Przez masowe uprawianie sportu lotniczego rozwijamy tężyznę fizyczną narodu, zwiększamy siły Polski Ludowej!

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Ostatnie przygotowania Metalowców przed letnią Spartakiadą Zrzeszeń Sportowych

Do jednego z najlepiej przygotowanych Zrzeszeń należą metalowcy. W Radzie Głównej zastajemy radzących nad sposobami zorganizowania obozu dla strzelców sekretarza Grochowskiego, Błaszczyka, instruktora sportowego Breslinga i zawodników. Obóz strzelców to jedyny obóz Zrzeszenia Sportowego Stal, który nie został jeszcze dokładnie zaplanowany. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo, czy konkurencje strzeleckie w ramach Spartakiady odbędą się w Warszawie, czy w Szczecinie.

Wszystkie pozostałe obozy rozpoczynają się 24 sierpnia i trwać będą do dnia rozpoczęcia Spartakiady. Wyjątek stanowią gimnastycy, którzy znajdują się na obozie już od 1 sierpnia. W drugiej połowie miesiąca zostali zgrupowani na obozie organizowanym przez Centralną Radę Związków Zawodowych w Czerwieńsku dla wszystkich gimnastyków Zw. Zaw.

W eliminacjach centralnych ZS Stal, we wszystkich dyscyplinach sportu wchodzących w skład Spartakiady, a więc: boksie, gimnastyce, kolarstwie, koszykówce, siatkówce, lekkoatletyce i strzelectwie sportowym, wzięło udział prawie tysiąc zawodników. Liczby statystyczne z mistrzostw na szczeblu powiatowym jeszcze nie dotarły do Rady Głównej. Wiadomo jednak, że nie we wszystkich powiatach odbyły się eliminacje. Trudno na przykład znaleźć w woj. rzeszowskim tyle kół Stali, żeby można było zorganizować eliminacje na szczeblu powiatowym.

Wielkim sukcesem jest to, że eliminacje na szczeblu wojewódzkim i centralnym były organizowane przez koła sportowe. Np. w Stalowej Woli koło sportowe metalowców zorganizowało centralne mistrzostwa ZS Stal w lekkoatletyce, a w Siemianowicach w pływaniu.

Związek Zawodowy Metalowców powołał specjalny komitet organizacyjny Spartakiady, w skład którego weszli członkowie Rady Głównej ZS Stal. Jego zadaniem będzie również kontrola obozów dla zawodników broniących barw metalowców.

Na siedmiu obozach przygotowawczych zgrupuje się prawie trzystu zawodników. Będą oni trenować pod kierunkiem znanych trenerów i instruktorów. Większość z obozów zorganizowano na terenie Dolnego Śląska, jedynie dla kolarzy zorganizowano obóz w Straszynie koło Gdańska. Oprócz 16 reprezentacyjnych zawodników wezmą w nim udział miejscowi kolarze Gdańska.

Komitet organizacyjny postarał się także o zabezpieczenie kwater dla zawodników podczas Spartakiady. W trzech punktach Warszawy oczekiwać będą one na metalowców, którzy przechodzą przez ostatnie eliminacje na obozach.

A. BYSZEWSKA

Ronczewska i Dejwór ustanawiają nowe rekordy Polski

Na zawodach treningowych kadry lekkoatletycznej ZS Gwardia, przebywającej w AWF na obozie przygotowawczym przed Spartakiadą, uzyskano kilka bardzo dobrych wyników.

W skoku wzwyż Ronczewska ustanowiła rekord Polski przechodząc wysokość 151,5 cm. Drugi rekord Polski ustanowiła Dejwór w rzucie granatem — 47,80.

Liga żużlowa
Pierwsza tegoroczna porażka Olejniczaka

W Lublinie Budowlani przegrali z Gwardią 20:31 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał **Kwaśniewski** (Budowlani) 1:25,5 min. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: **Bonin** — 7 i **Kurek** — 6, dla Budowlanych — **Kwaśniewski** 7 i **Fijałkowski** — 5.

* * *

W Katowicach Stal pokonała Włókniarza 32:21 pkt. Niespodzianką zawodów było zwycięstwo młodego **Wielgosza ze Stali** nad reprezentantem Polski **Kaznowskim** (Włókniarz).

* * *

We Wrocławiu Spójnia zwyciężyła niespodziewanie CWKS 28:26 pkt. Najlepszym zawodnikiem Spójni był **Kupczyński**, który zdobył 9 pkt. i podobnie jak **Suchecki** (CWKS) uzyskał najlepszy czas dnia — 1:34,0. Dla CWKS najwięcej punktów zdobyli **Krakowiak** — 8, **Paukard** — 7 i **Suchecki** — 6.

O zwycięstwie Spójni zadecydował ostatni bieg, zakończony zwycięstwem rewelacyjnego **Kupczyńskiego**.

* * *

Unia (Leszno) zwyciężyła Kolejarza (Rawicz) 37:17 pkt. Pierwszą porażkę w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich poniósł **Olejniczak** (Unia), przegrywając z **Kapałą**, który ustalił rekord toru 1:22,3.

Minima eliminacyjne do finałów Spartakiady w lekkoatletyce

Rozpoczynająca się z początkiem września największa w historii sportu polskiego impreza — SPARTAKIADA, będzie wielkim przeglądem dorobku naszego ludowego sportu.

Finały Spartakiady zgromadzą na starcie najlepszych zawodników. Toteż wymagania od tych, którzy walczyć będą o zaszczytne tytuły mistrzowskie są bardzo poważne.

Ostatnio ustalono minima, jakie należy osiągnąć, aby dostać się do finału w lekkoatletyce. Wyglądają one następująco:

MĘŻCZYŹNI		KOBIETY	
w dal	— 6.70	w dal	— 5.00
wzwyż	— (1.65) — min. 1.78	wzwyż	— (1.30) — 140
trójskok	— 13.20	kula	— 10.80
kula	— 13.50	dysk	— 34 m
tyczka	— (3.20) — min. 3.50	oszczep	— 34 m
dysk	— 40 m		
oszczep	— 54 m		
granat	— 65 m		
młot	— 40 m		

Cyfry w nawiasach wskazują wysokość, od której zaczyna się eliminacja.

Koszykarze rumuńscy w Polsce

23 bm. w drodze powrotnej z Berlinia przybędą do Polski rumuńskie ekipy koszykówki męskiej i żeńskiej. Drużyny rumuńskie rozegrają 26 bm. w Warszawie zawody z zespołami polskimi.

Mecze odbędą się na kortach CWKS o godz. 17. Składy drużyn polskich oparte będą na zespołach, które brały udział na turniejach w Berlinie.

CWKS zwycięża w wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich"

Na trasie Kielce — Końskie — Skarżysko — Kielce (120 km) odbył się w niedzielę wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich". W zawodach wzięło udział 40 kolarzy z **Rzeźnickim, Kapiakiem i Wójcikiem** na czele.

Po starcie na czoło wysuwają się zawodnicy CWKS: **Kapiak, Rzeźnicki, Wójcik, Waliszewski i Kulawik** oraz **Łazarczyk**. Po 20 km **Rzeźnicki** nie wytrzymuje tempa i zostaje w tyle. W Końskich pierwszy jest **Wójcik**, za nim **Łazarczyk i Kapiak**.

Na 20 km przed Kielcami **Kapiak** (CWKS) inicjuje ucieczkę i wpada pierwszy na stadion w Kielcach w czasie 3:31,05 przed **Wójcikiem** (CWKS) 3:33,00, **Łazarczykiem** (Włókniarz — Częstochowa) 3:40:25, 4) **Waliszewski** (CWKS) 3:41:26, 5) **Rzeźnicki** (CWKS) 3:42:00, 6) **Kulawik** (CWKS). 7) **Sztandtke** (Gwardia — Kielce).

Puchar przechodni, ufundowany przez WKKF w Kielcach, zdobył CWKS — Warszawa.

Turniej szachowy w Mariańskich Łaźniach TRWA

Po XI rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach prowadzi **Pachman** (CSR) 8 pkt przed Szabo (Węgry) 7,5 pkt, Sztolzem (Szwecja) 7 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 4) **Benko** (Węgry) 6,5 pkt, 5) Barcza (Węgry) 5,5 pkt i jedna partia odłożona 6 — 8) **Pytlakowski (Polska). Foltys i Sajtar** (CSR) — po 5,5 pkt.

Sport w ZSRR

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, w pierwszych dniach września br. przybędzie do Moskwy ekipa kolarzy bułgarskich.

Bułgarzy przeprowadzą wspólne treningi oraz towarzyskie zawody z najlepszymi kolarzami radzieckimi. Zawody odbędą się w konkurencjach męskich i żeńskich.

* * *

Rozegrane w Kujbyszewie mistrzostwa bokserskie juniorów ZSRR przyniosły w punktacji ogólnej pierwsze miejsce młodym pięściarzom Gruzji przed reprezentantami Moskwy.

* * *

Pod Leningradem odbyły się motocyklowe wyścigi na przełaj.

Na dystansie 50 km dla kobiet zwyciężyła Gusteig w czasie 2:00;08. Wyścig na 100 km mężczyzn wygrał Pylajew (Moskwa) 2:56;52.

Łódź przygotowuje się do Spartakiady

Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i prasy, dokonała oględzin stanu robót na torze kolarskim w Helenowie. 5/6 toru otrzymało już nawierzchnię betonową. Całość prac będzie gotowa do dnia 25 sierpnia br. Wtedy rozpoczną się prace przy budowie trybuny stojącej. Po jej wybudowaniu, stadion pomieści 10 tys. widzów.

* * *

Zawody bokserskie w ramach Spartakiady odbywać się będą na boisku hokejowym Włókniarza, przy alei Unii. Dach nad ringiem nie będzie budowany, gdyż w razie niepogody zawody zostaną przeniesione do hali Widzewa.

Komitet organizacyjny powziął uchwałę uporządkowania widowni na boisku hokejowym. Widownia ta pomieści blisko 10 tys. widzów.

Rekord świata atlety radzieckiego

Podczas pokazowych występów ciężkoatletów radzieckich w Berlinie Saksonow w wadze piórkowej pobił rekord świata, uzyskując w podrzucie 136,5 kg. Poprzedni rekord należał do Fayada (Egipt) i był o 1,5 kg gorszy.

W wadze półciężkiej Worobjew pobił rekord ZSRR — osiągając w podrzucie 165 kg.

Centralne Lekkoatletyczne Mistrzostwa LZS-ów przeglądem sportu wiejskiego

W dniach 18 i 19 sierpnia na stadionie ZS „Gwardia" w Aleksandrowie Kujawskim (woj. bydgoskie) odbyły się I Centralne Lekkoatletyczne Mistrzostwa LZS-ów w ramach eliminacji do letniej Spartakiady.

Mistrzostwa te odbywały się w chwili, gdy w Berlinie kończył się III Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Sportowcy wsi postanowili uczcić ten Zlot piękną sportową walką i zwiększeniem propagandy masowego wychowania fizycznego w swoich komórkach organizacyjnych.

Aleksandrów Kujawski od dawna przygotowywał się na przyjęcie wiejskich sportowców. Miasto i stadion tonęły w powodzi transparentów, flag i portretów.

Uroczystość otwarcia mistrzostw poprzedziła wielka pokojowa manifestacja, w której wzięły także udział tłumy mieszkańców okolicznych miejscowości.

Po przemarszu ulicami miasta delegacje sportowców złożyły wieńce i ślubowanie u stóp Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Przemawiając na otwarciu mistrzostw w imieniu sportowców kol. Mariański powiedział: „Naszą sprawność, naszą hart i wytrwałość zdobyte w sporcie wykorzystamy wraz z milionami sportowców i miast do pracy i walki o wykonanie wielkiego Planu 6 - letniego i do zwiększenia siły obronnej Polski Ludowej. Nie ulękniemy się trudów i przeciwności na naszej drodze. Będziemy iść za wskazaniem Prezydenta Bolesława Bieruta do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do ofiarnej pracy dla naszej ojczyzny i dla zabezpieczenia trwałego pokoju".

Mistrzostwa LZS-ów zostały zorganizowane po raz pierwszy w historii sportu polskiego. Stały się one wspaniałym przeglądem osiągnięć młodych sportowców naszej młodej wsi. Ta masowa impreza sportowa zgromadziła na starcie 473 sportowców, w tym 153 kobiety. Zawodnicy ci to w przeważającej części młodzi chłopcy i dziewczęta ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, synowie mało i średniorolnych chłopów, którzy przeszli długą drogę eliminacji na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim, aby móc startować w tej wspaniałej, centralnej imprezie.

W mistrzostwach brali udział najlepsi wiejscy sportowcy z 17 województw naszego kraju. Najliczniej było reprezentowane woj. bydgoskie. Każdy zawodnik tego województwa posiadał odznakę SPO.

Mistrzostwa odbywały się w ciężkich warunkach na niezbyt dobrej bieżni i skoczniach. Odbiło się to w pewnej mierze na wynikach zawodników.

Bardzo ciekawie (i najlepiej) wypadły sprinty, gdzie stawka była bardzo wyrównana. Wśród kobiet obok znanej sprinterki Milewskiej z LZS Jelonka, która zdobyła mistrzowski tytuł na 100 m, na czoło wybijają się Kretówna z woj. rzeszowskiego i Jakubowska z woj. warszawskiego.

Dobrze zapowiadają się młodzi sprinterzy Ratajczak z Poznania oraz Różański. Goździalski i Dąbrowski z woj. bydgoskiego.

Z średniodystansowców dobre wyniki uzyskali Chromiński z woj. wrocławskiego na 1.500 m — 4:23,6 min. oraz Malczewski z woj. katowickiego i Mikołajczyk z woj. łódzkiego na 800 m.

Zwycięstwo odniosła i uzyskała doskonały wynik 14-letnia Wojtaszak z woj. opolskiego, która startując pierwszy raz na tak wielkiej imprezie, zdobyła mistrzowski tytuł na 500 m czasem 1:26,9 min. i w rzucie oszczepem 26,52 m.

W skoku wzwyż mężczyzn Lniany, Szymański i Bieńko przeszli wysokość 166 cm.

Najsłabiej wypadli młodzi sportowcy w biegach sztafetowych. Nie opanowali oni jeszcze techniki zmiany pałeczek. Braki w przygotowaniu technicznym cechowały również sporo zawodników w pozostałych konkurencjach, co oprócz złej bieżni i skoczni znacznie obniżyło wyniki. Wszyscy zawodnicy Mistrzostw wykazali jednak wielki entuzjazm, bojowość i ambicję.

Mistrzostwa lekkoatletyczne wsi były imprezą udaną; były generalnym przeglądem sportu wyczynowego młodzieży wiejskiej oraz stanowiły eliminację najlepszych sportowców do letniej Spartakiady. Wykazały one dobitnie, że sport na wsi dzięki opiece Partii i Rządu Ludowego jest coraz bardziej masowym i opiera się na bazie powszechnego zdobywania odznaki SPO.

Toteż na letniej Spartakiadzie sportowcy wiejscy będą poważnymi konkurentami dla swoich kolegów z innych zrzeszeń sportowych.

J. DEMPNIAK

Młodzież niemiecka nie weźmie udziału w wojennych planach imperialistów amerykańskich

— oświadczył premier Grotewohl na uroczystości zakończenia Zlotu w Berlinie

Podczas wielkiej manifestacji na zakończenie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój przemawiał premier Grotewohl, sekretarz Komsomołu Michajłow oraz przedstawiciele młodzieży Chin Ludowych, Francji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — powiedział m. in. premier Grotewohl — postanawiając odbyć III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie umożliwiła przez to młodzieży niemieckiej i narodowi niemieckiemu pokazanie całemu światu, jak gorąco dążą do pokoju nowe, miłujące pokój Niemcy i jak stanowczo występują one przeciwko remilitaryzacji. Młodzież niemiecka i naród niemiecki otrzymały nowy, wielki bodziec do swej walki o jednolite, pokój miłujące, demokratyczne Niemcy, do swej walki o utrzymanie pokoju.

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój pokazał, że młode pokolenie całego świata nie chce być mięsem armatnim w interesie imperializmu. Młodzież niemiecka odmówi wszelkiej służby dla imperialistów amerykańskich w armii atlantyckiej czy „europejskiej", nie zgodzi się na żaden niemiecki „wkład wojskowy". Nigdy już nie powinna się podnieść ręka Niemca przeciwko któremukolwiek miłującemu pokój narodowi, nigdy już żaden Niemiec nie powinien wystąpić przeciwko ostoi pokoju — Związkowi Radzieckiemu.

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój doprowadził do dalszego wzmocnienia wielkiego światowego obozu pokoju z socjalistycznym Związkiem Radzieckim na czele. Natchnął on jeszcze większą odwagą i ufnością narody krajów kolonialnych i zależnych. Dzięki Zlotowi spotęguje się międzynarodowy ruch obrońców pokoju na rzecz podpisania paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami. Młodzież niemiecka popiera gorąco światowy ruch obrońców pokoju, ponieważ od jego sukcesu zależy sukces walki o wyzwolenie narodowe Niemiec.

Zwracając się do członków delegacji zagranicznych, które brały udział w Zlocie, premier **Grotewohl** powiedział:

Wy wszyscy, drodzy moi przyjaciele zagraniczni, mogliście ujrzeć nowe, demokratyczne Niemcy, w których rządzi lud, Niemcy, które poświęcają wszystkie swe siły walce o pokój i o pomyślność mas pracujących. W Niemieckiej Republice Demokratycznej nie ma ani zbrojeń, ani propagandy wojennej ani piekielnych bomb. Adenauer buduje koszary, my budujemy szkoły. Mamy u siebie tylko budownictwo pokojowe i zdecydowaną walkę o pokój.

Kończąc premier **Grotewohl** wyraził przekonanie, że **potężna manifestacja młodych bojowników o pokój pokrzyżuje plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i że dzięki niej urzeczywistnią się słowa wielkiego Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".**

* * *

Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój — oświadczył **sekretarz Komsomołu Michajłow** — zademonstrował dążenie młodzieży do pokoju, jej gotowość do walki ze wszystkich sił przeciwko wojnie, o pokój i przyjaźń między narodami. **Młodzież radziecka wychowana przez Józefa STALINA niejednokrotnie dowodziła swej wierności sprawie internacjonalizmu, sprawie przyjaźni i pokoju między narodami.** Możecie nie wątpić, że **pod przewodem Józefa STALINA młodzież radziecka będzie nadal wykonywała z honorem swój obowiązek w imię walki o pokój, o szczęście młodzieży.**

Przedstawiciel młodzieży Chin Ludowych Fyn Weng - pin stwierdził, że III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój był godną odpowiedzią pod adresem podżegaczy wojennych, usiłujących wciągnąć młodzież do nowej rzezi.

Delegatka młodzieży USA **Silver** podkreśliła, że również przedstawiciele młodzieży amerykańskiej, przezwyciężywszy wszystkie przeszkody, przybyli na Zlot berliński, ażeby wspólnie z młodzieżą wszystkich innych krajów zamanifestować swą zdecydowaną **wolę walki** o utrzymanie pokoju **na całym** świecie. **Młodzież USA zdaje sobie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności obciążającej naród amerykański w walce o utrzymanie pokoju.** Opuszczając Berlin przedstawiciele młodzieży USA zapewniają uczestników Zlotu i wszystkich młodych obrońców pokoju, **że u siebie w kraju uczynią wszystko, ażeby zapewnić zwycięstwo sprawy pokoju.**

W imieniu **delegacji angielskiej** przemawiał **Bert Pockney**. Przybyliśmy — powiedział on — z kraju, w którym prasa i radio usiłują wzniecić wrogość wśród młodzieży kuli ziemskiej. Tutaj natomiast widzieliśmy jak młodzież przeszło 100 różnych narodów zjednoczyła się dla wspólnej walki przeciwko groźbie nowej wojny światowej. **Stwierdziliśmy naocznie kłamliwość hanicbnych oszczerstw o Zlocie, rozpowszechnianych przez ludzi, którzy przygotowują nową wojnę.** Zobowiązujemy się, że **po powrocie do kraju będziemy walczyć o pokój jeszcze energiczniej i jeszcze aktywniej będziemy zbierali podpisy pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

Delegaci francuscy — powiedział **przedstawiciel republikańskiej młodzieży francuskiej — Ducolonne** — wracają do ojczyzny z jeszcze większym zdecydowaniem walki o pokój. Będą oni kontynuowali zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju i dążyli do tego, by apel ten podpisała **cała** młodzież francuska. **Delegaci młodzieży francuskiej pragną naśladować chlubny przykład Komsomołu i całej młodzieży kraju, któremu przewodzi Generalissimus STALIN. Ślubują oni ponownie wobec bohaterskiej młodzieży Vietnamu, że uczynią wszystko dla położenia kresu „brudnej wojnie". Młodzież francuska pragnie walczyć o pokój złączona wieczystą przyjaźnią z młodzieżą niemiecką.**



Piękna leśna okolica pod Berlinem, wesołe roześmiane buzie. To młodzi pionierzy Chin podczas Zlotu w Pionierskiej Republice im. Ernesta Thälmana. W republice pionierskiej znajduje się ponad 20 tys. dzieci ze wszystkich stron świata.

Pierwszą rocznicę uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie „Kujbyszewhydrostroju" witają budowniczowie elektrowni nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

21 bm. mija pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie gigantycznej, największej na świecie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Nowe elektrownie wodne budowane w ZSRR — Kujbyszewska, Stalingradzka, Kachowska oraz elektrownie wodne budowane na terenie wielkich obiektów hydrotechnicznych na Ukrainie, Krymie i w Turkmenii dostarczą gospodarce narodowej ZSRR — 22.000.000.000 KW/godz. energii elektrycznej rocznie.

Budowniczowie elektrowni wodnych i kanałów witają rocznicę historycznej uchwały rządu radzieckiego nowymi sukcesami produkcyjnymi.

W szybkim, stale wzrastającym tempie posuwają się naprzód prace przy budowie **Kanału Wołga - Don.** Załoga potężnej „koparki kroczącej" wydobyła już w br. **1.500.000 m sześc. ziemi.** Koparka ta wykonuje w ciągu roku pracę **7.000 robotników.**

Najważniejszymi pracami wykonywanymi na obecnym etapie robót na terenie budowy **Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej** — są prace ziemne. **Wydobędzie się tutaj 150.000.000 m sześc. ziemi.** Tak ogromnego rozmachu prac ziemnych nie zna dotychczas historia budownictwa.

Z całego kraju napływają na teren budowy **„Kujbyszewhydrostroju"** materiały budowlane, maszyny i urządzenia. Przybywają one pociągami, statkami, samochodami i samolotami. Na lewym brzegu Wołgi rozpoczęto budowę wielkiej śluzy przepustowej.

Główne prace na terenie budowy **Kanału Turkmeńskiego** koncentrują się przy zaporze wodnej w pobliżu przylądka **Tachia-Tasz. Amu-Darią** płyną statki z maszynami i materiałami budowlanymi. Kraj radziecki dostarcza wielkim budowlom komunizmu tak potężnych maszyn, że dla ich transportu trzeba budować specjalne statki i platformy kolejowe.

Wkład uczonych radzieckich do budowli komunizmu ZSRR

Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR — Iwan Bardin omówił udział uczonych radzieckich w budowię gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów.

Historyczne uchwały rządu radzieckiego — stwierdził akademik Bardin — stanowią dokumenty pokojowych dążeń narodów kraju radzieckiego, są świadectwem siły i potęgi państwa radzieckiego — chorążego pokoju na całym świecie.

Prezydium **Akademii Nauk ZSRR** postanowiło wezwać do bezpośredniego udziału w tych budowlach najwybitniejszych uczonych kraju radzieckiego.

Nową formą twórczej współpracy nauki z praktyką, uczonych i budowniczych są **Komitety Współpracy** z wielkimi budowlami istniejące przy **Akademii Nauk ZSRR**, republikańskich akademiach nauk i towarzystwach naukowo-technicznych.

Dziesiątki ekspedycji naukowych wyruszyło na tereny wielkich budowli. Zbadano właściwości klimatyczne i geologiczne ogromnych połaci kraju.

Wiele uwagi poświęcają **Komitety Współpracy** zagadnieniom energetyki. Pracują one nad projektami zbudowania jednolitej sieci wysokiego napięcia, którą płynąć będzie na duże odległości energia elektryczna. Uczeni radzieccy opracowali już projekty nowych, ultrapotężnych maszyn, które znajdą zastosowanie na terenie wielkich budowli komunizmu. Wiele nowoczesnych maszyn konstrukcji inżynierów radzieckich pracuje już na terenie **„Wołgodonstroju", „Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju" i „Sredazhydrostroju".**

W ciągu roku — oświadczył akademik Bardin — opracowano około 500 zagadnień naukowych związanych z budową nowych elektrowni wodnych, kanałów i urządzeń irygacyjnych.

Ludność francuska protestuje przeciwko okupacji amerykańskiej

Dziennik „L'Humanite" donosi, że **imperialiści amerykańscy rozszerzają i rozbudowują swe agresywne bazy we Francji. Francja staje się krajem okupowanym.**

Kilka dni temu **w Orleanie zainstalowała się kwatera główna generała amerykańskiego Younga,** który stoi na czele „wydziału transportów wojskowych strefy europejskiej".

Agencja amerykańska **„Associated Press"** ogłosiła niedawno depeszę, w której stwierdza, że **port w Bordeaux będzie rozbudowany i przystosowany do magazynowania materiałów pędnych i amunicji dla amerykańskich sił zbrojnych w Europie.** Amerykanie organizują także bazy zaopatrzeniowe w **Metz i Verdun** i budują **bazy wojskowe i lotniska w Moulins, Montluqon i Chateauroux.**

Wraz z rozszerzaniem się okupacji amerykańskiej, w całym kraju wzrasta fala protestów. **W Argenteuil rada miejska wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko budowie rurociągu naftowego z Havru do Paryża,** przez który wojska amerykańskie mają się zaopatrywać w paliwo. **W departamencie Jura i w Alzacji odbyły się liczne manifestacje ludności przeciwko okupacji amerykańskiej.**

Lepsze warunki nauki uzyska młodzież robotnicza i chłopska dzięki reorganizacji Uniwersyteckich Studiów Przygotowawczych

W nowym roku akademickim 1951—52 przy 12 wyższych uczelniach utworzone będą na podstawie rozporządzenia ministra Szkół Wyższych i Nauki 2-letnie Wydziały Studiów Przygotowawczych, które umożliwią młodzieży robotniczej i chłopskiej nie posiadającej wykształcenia średniego podjęcie studiów na wyższych uczelniach.

Studenci Wydziału Studiów Przygotowawczych uzyskują pełne prawa słuchaczy szkół wyższych, dzięki czemu będą korzystać z mieszkań w internatach, ze stypendiów i innych ulg rodnień, stworzonych przez władze ludowe dla młodzieży akademickiej. Ponadto uzyskują oni dostęp do pracowni i pomocy naukowych, bibliotek i pomocy naukowych, bibliotek oraz innych urządzeń szkół wyższych.

Wydziały Studiów Przygotowawczych utworzone będą na uniwersytetach: **Wrocławskim, Jagiellońskim, Łódzkim, Poznańskim, Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na politechnikach: Warszawskiej, Gdańskiej i Śląskiej w Gliwicach, w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie, Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach oraz Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie.**

Wydziały te w ciągu 2 lat nauki przygotowywać będą do studiów w szkołach wyższych studentów w wieku od 18 do 27 lat, skierowanych na studia przez zakłady pracy i organizacje społeczne za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Na Wydział Studiów Przygotowawczych, przyjmowani są kandydaci po ukończeniu kursu selekcyjnego, zakończonego egzaminem wstępnym na Wydział. Kończąc Wydział Przygotowawczy, słuchacze zdają egzamin którego pomyślny wynik uprawnia ich do wstępu bez egzaminu na I rok studiów.

Jugosłowiański emigrant polityczny demaskuje straszliwe zbrodnie reżimu titowskiego

Dziennik rumuński „Universul" ogłosił ostatnio list **Swetozara Raszkowicza**, jugosłowiańskiego emigranta politycznego b. oficera UDB (Gestapo titowskie), który demaskuje straszliwe zbrodnie UDB i policyjno-terrorystycznego reżimu titowskiego.

Raszkowicz w liście swym opisuje działalność UDB, jako narzędzia amerykańsko-angielskich imperialistów w ich walce przeciwko krajom demokracji ludowej. **Dla wykonania zadań, nałożonych na UDB przez ich mocodawców amerykańsko-angielskich, utworzono w UDB tzw. „wydziały" krajów demokracji ludowej, kierowane przez zajadłych zdrajców narodu jugosłowiańskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, podłych morderców i starych agentów policji monarchistycznej. Gestapo oraz wywiadu amerykańskiego i angielskiego.** Na czele „wydziałów" UDB znajdują się takie wyrzutki, jak np. **Bacze** — zdemaskowany na procesie Rajka agent imperialistyczny, **Edo Brainik**, który uczestniczył w czasie wojny w tzw słoweńskiej „Białej Gwardii", agent Gestapo **Ranko Zec** — pomocnik **Brainika**, wygnany z Rumunii za działalność szpiegowską.

Głównym zadaniem tej szajki szpiegów, prowokatorów i morderców, jest prowadzenie oszczerczej kampanii i aktów prowokacji na granicach krajów demokracji ludowej.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-81-22, 8-[illegible]-34. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12 Centrala telefoniczna: 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12 tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

2-B-39152